



Po godzinach: z życia gwiazd,
horoskop, krzyżówka str. 12

LUBELSKI kurier

Poniedziałek 19 października 2020

**Wirusolog: Dopiero
za 2-3 tygodnie
pojawią się pierwsze
efekty obostrzeń**

STRONA 2



**Autobusy ZTM
wożą na 30 proc.
Zmieniły się limity
pasażerów**

STRONA 8

Dziś w Sporcie



FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

Deszczowy żużel w Lublinie

Siedem narodowych reprezentacji walczyło o drużynowe mistrzostwo świata w trudnych warunkach

strona 14



FOT. PIOTR PIOTROWSKI

Wrócili do gry
Piłkarze Górnika Łęczna rozegrali pierwszy ligowy mecz po pobycie całej drużyny na kwarantannie

strona 15

Licea i studia przez internet, podstawówki stacjonarnie

Czerwona strefa edukacji. Wraca nauczanie zdalne

Klaudia Olender
k.olender@kurierlubelski.pl



Pandemia

Wraz z ogłoszeniem czerwonej strefy w Lublinie w szkołach ponadpodstawowych i na uczelniach wraca nauczanie zdalne, podstawówki mają funkcjonować bez zmian - stacjonarnie. Nastroje niby trochę opadły, ale dalej jest nerwowo.

Nauczyciele pracują w strachu i stresie, że „złapią” koronawirusa i zalewką go do domów. Rodzice boją się posyłać dzieci do szkół, coraz więcej uczniów i nauczycieli chce powrotu przed komputery. Były uczniowski strajk pod hasłem „#zamknijcie-szkoly”, petycje nauczycieli do ministra i długie oczekiwanie, co dalej. Bo to, że musi się w końcu coś zmienić, to pewne i nieuniknione.

Polska szkoła przechodzi kryzys i pandemia tylko bardziej go pogłębia - takie głosy słyszymy od nauczycieli, wykładowców, jak i rodziców. Pogorszenie jakości nauczania pokazały wyniki m.in. egzaminów zewnętrznych. Nauczyciele okazali się niezastąpieni, a uczniowie mało zorganizowani.

- Model mistrz i uczeń cały czas funkcjonuje, bo uczeń bez mistrza nie ma motywacji - zauważa Paulina, nauczycielka liceum, i zadaje pytanie, w jakim kierunku kształcić umiejętności, żeby uczniowie potrafili samodzielnie myśleć. - Na etapie liceum uczniowie są traktowani jak dzieci prowadzone za rączkę. Trzeba myśleć, jak uczyć większej samodzielności i tę rączkę stopniowo zabierać - przyznaje.

A może właśnie te ostatnie miesiące były testem na tę samodzielność? - Zajęcia zdalne nauczyły mnie, że muszę radzić sobie sama, mogłam lepiej planować dzień - tłumaczy Ewa, studentka pierwszego roku na KUL, i mówi, że ledwo co zaczęły się studia, a już wylądowała przed komputerem. Iwona, koleżanka ze szkolnej ławki, przyznaje, że pandemia wywróciła jej plany do góry nogami. - Miałam być w Cardiff, przez „koronę” zostałam w Lublinie. Wszyscy mówili, że matura to taki ważny etap w życiu, że studia to czas towarzyskich relacji, naukowych poszukiwań. A my wszystko mamy online, na uczelni byłam dwa razy, nawet nie poznałam wszystkich z roku - żali się świeżo upieczona studentka UMCS.

Nauczyciele oczekują od rządu wprowadzenia prowizorium podstawy programowej i wymagań egzaminacyjnych, dopasowanych pod sytuację epidemiologiczną. I wyjaśnienia interpretacji prawnych, które nie są do końca jasne: - Wykładnie prawne są niedoograne, np. nie wiadomo, czy nauczyciel, który idzie na kwarantannę, może pracować zdalnie czy już nie, a jeśli pracuje, to zarabia normalnie czy ma tylko 80 proc. pensji - żali się inny lubelski nauczyciel.

- Wciąż obawiamy się o proces socjalizacji, który powinien dokonywać się w szkołach. Martwi nas również fakt, że w minionych miesiącach nie dokonano znacznego ograniczenia podstawy programowej tak, aby nauczyciele mogli skoncentrować się na tematach naprawdę najważniejszych i niezbędnych w przygotowaniu uczniów do egzaminów zewnętrznych - przyznaje Mariusz Banach, zastępca prezydenta ds. oświaty i wychowania.

Dynamicznie zmieniająca się sytuacja sprawia, że większość czekała na decyzję pracy zdalnej. - Będę mogła na chwilę odetchnąć z ulgą, bo to był koszmarny. Dwa dni w szkole, w kwarantannie, kolejne dni w zawieszeniu. Teraz przynajmniej lekcje będą ciągłe i można pracować - mówi nauczycielka jednego z lubelskich liceów, która woli zachować anonimowość, podobnie jak większość naszych rozmówców. Nauczyciele zazwyczaj wypowiadają się niechętnie, są bezradni, a temat koronawirusa działa im na nerwy.

Zwracają też uwagę, że w ostatnim czasie mało dzieci chodzi do szkoły.

- Jeżeli zamknięto by klasy młodsze, zwłaszcza te I-III, to będzie lockdown. Rodzic musi mieć możliwość przyprowadzić dziecko do przedszkola i do szkoły - mówi Banach.

Stanowiska rodziców w tej kwestii są zróżnicowane.

- Moje dzieci uczą się w podstawówce, ale teraz nie chodzą do szkoły. Nie są chore, po prostu boję się, że zachorują - przyznaje mama Oli i Kuby. Innego zdania jest pani Ania: - Wolę, żeby dzieci chodziły do szkoły, więcej wtedy korzystają, bo wiadomo, co robią w domu - grają na komputerach. Mój starszy syn jest w liceum, młodszy w 7 klasie. Pierwszy woli chodzić do szkoły, ale ma nauczanie online, z kolei młodszy bez przerwy pyta: „mamo, kiedy będzie zdalnie” - dodaje pani Ania.

- Chcielibyśmy zobaczyć światełko w tunelu, ale w tej chwili nie widzimy światełka. Zakładamy, że taka sytuacja będzie trwać do momentu wynalezienia skutecznego leku albo szczepionki, nie ma innej perspektywy. Ale przechodziliśmy różne zakręty i ten też przejdziemy - mówi Banach. ©©

REKLAMA 009547405

RADIO TAXI
1 96-88
CZWÓRKI
81 44 444 44
www.taxilublin.pl

**Ponad tysiąc
nowych zakażeń
koronawirusem
w weekend
w woj. lubelskim**

STRONA 6

Pogoda w regionie

Dzisiaj

11°C
5°CBarometr
1022 hPa
Wiatr
zach. 16 km/h
Uwaga
deszcz

Wtorek

12°C 5°C



Środa

13°C 6°C



Czwartek

18°C 8°C



Uwaga: Piotra, Pawła, Ziemowita

Krzysztof Nowacki
k.nowacki@kurierlubelski.plPANDEMIA ZMIENIA
POSTRZEGANIE
SPORTU

Komentarz

W której drużynie są przypadki koronawirusa, jakie mecze zostaną odwołane, czy kibice będą mogli zasiąść na trybunach i czy w ogóle uda się do-

kończyć sezon? Takie i wiele bardzo podobnych pytań zadają sobie w ostatnich tygodniach kibice, sportowcy i każdy związany ze współzawodnictwem. Śledząc przeróżne dyskusje w internecie doszedłem do wniosku, że dzisiaj emocjonujemy się nie samą rywalizacją, a wątpliwościami, czy w ogóle do niej dojdzie. Większe emocje wzbudza oczekiwanie na wyniki testów w kolejnych klubach i analizowanie ile spotkań zostało już odwołanych, niż później sama walka na boisku dwóch zdrowych drużyn. Pandemia zmieniła również postrzeganie sportu. ©©

Karol Kurzepa
k.kurzepa@kurierlubelski.plTO MIAŁO
WYGLĄDAĆ
INACZEJ

Komentarz

o ogłoszeniu decyzji na temat tego, że finał Speedway of Nations odbędzie się w Lublinie, wydawało się, że ta impreza będzie sukcesem sportowym i frekwencyjnym.

Niestety, kapryśna pogoda oraz pandemia miały inne plany. Zamiast kolejnych zachwytów nad wspaniałymi lubelskimi kibicami, widzieliśmy zawody przy pustych trybunach. A zamiast żużlowych emocji odbyły wyścigi na błocie, w ekstremalnie trudnych warunkach torowych. I to podczas jednego dnia zmagania, choć planowano dwa. Deszcz jednak nie dawał za wygraną. 2020 rok niestety nadal nie jest łaskawy dla sportu. Niestety, raczej nikt nie będzie wspominał rywalizacji o drużynowy puchar świata w Lublinie z sentymentem. ©©

Dopiero za 2-3 tygodnie
pojawia się pierwsze
efekty obostrzeń

Rozmowa

Obecnie wskaźnik rozprzestrzeniania się wirusa w Polsce jest na poziomie 1,77. To oznacza, że 100 zakażonych zakaża kolejnych 177 osób - wyjaśnia prof. Agnieszka Szuster-Ciesielska z Katedry Wirusologii i Immunologii UMCS.

Według wcześniejszych zapowiedzi polityków, w połowie października epidemia koronawirusa miała słabnąć. Od tego czasu mamy jednak 3-krotny wzrost zakażeń.

Byłam przekonana, że nie spadnie liczba nowych przypadków. Nic nie wskazywało na to, żeby w połowie października było mniej zakażeń, ze względu na to, że np. dzieci wróciły do szkół, studenci na uczelnie, wesela do 100 osób, do tego dochodzi jeszcze słabsza odporność. Obecnie mamy około 7-8 tys. nowych przypadków dziennie. Ten wzrost spowodowany jest kilkoma czynnikami. W Polsce nie mamy dużych ognisk tak jak wcześniej np. w kopalniach, gdy testowano rodziny i najbliższych. To była dobra polityka, bo chodziło o ograniczenie rozprzestrzeniania się wirusa. Natomiast w tej chwili, ogniska są rozproszone i dalej roznoszone przez osoby bezobjawowe, więc trudniej jest to kontrolować. W tym momencie testowane są tylko osoby objawowe. Nie da się nad tym zapanować inaczej niż poprzez wprowadzenie i egzekwowanie restrykcji, co mogłoby spowodować przerwanie łańcucha transmisji.



FOT. ARCHIWUM

Prof. Agnieszka Szuster-Ciesielska z Katedry Wirusologii i Immunologii UMCS

Co może nas czekać?

Według amerykańskich prognoz, grudzień ma być dramatyczny. Amerykańskie wyliczenia, które biorą pod uwagę aktualne rozprzestrzenianie się wirusa w Polsce oraz sprawność naszego systemu opieki zdrowotnej, wskazują, że w grudniu może być nawet do 500 zgonów dziennie. Jestem przerażoną tą prognozą, ale widząc przykład Włoch, Hiszpanii, Francji, to niestety jest to prawdopodobne. W grudniu liczba nowych przypadków ma sięgać ponad 10 tys. dziennie. Obecnie wskaźnik rozprzestrzeniania się wirusa jest w Polsce na poziomie 1,77. To oznacza, że 100 zakażonych zakaża kolejnych 177 osób. Dlatego te dobowe statystyki na poziomie 7-8 tys. nowych zakażeń, można śmiało pomnożyć przez 5-7, ponie-

waż nie są testowane osoby z kontaktu.

Co pani profesor sądzi o nowych restrykcjach, które ogłosił premier w czerwonych i żółtych strefach?

Ogólnie mówiąc, to są dobre obostrzenia, tylko trochę za późno wprowadzone. Jednak po okresie poluzowania w wakacje, z psychologicznego punktu widzenia trudno będzie wejść w te same buty. Te zasady mogły obowiązywać wcześniej, mieliśmy czas, żeby przygotować się na jesienną falę, bo na Zachodzie Europy te przyrosty obserwowano już przed. Nauka zdalna dla starszych uczniów obowiązuje od dawna np. w Szwecji i Niemczech. A trzeba zaznaczyć, że szkoły są poważnym roznosicielem wirusa. Natomiast wesela od początku były pod lupą lekarzy i epidemiologów. Wcześniejsze ograniczenia do 100-120 osób to olbrzymia liczba wystarczy, aby jeden superroznośiciel zdążył zakazić większość weselników.

Kiedy można spodziewać się pierwszych efektów obostrzeń?

Zakładając, że będą surowo przestrzegane przez społeczeństwo, to myślę, że pierwszych efektów będzie można spodziewać się nie wcześniej niż po upływie 2-3 tygodni. Jest jednak jeden warunek: obostrzenia muszą być przestrzegane.

Gabriela Bogaczyk
g.bogaczyk@kurierlubelski.pl

DYŻURNY KL

Dzień dobry! Melduje się Państwu reporter dyżurny. Zachęcam do śledzenia naszego serwisu kurierlubelski.pl, facebook.com/KurierLubelski. Piszcie do nas: redakcja@kurierlubelski.pl

Klaudia Olender
696 066 102



PISALIŚMY

19.10.1957

Epidemia dotarła do Lublina

„Jeszcze wczoraj rano było spokojnie, a po południu zanotowano kilkaset zachorowań” - czytamy na pierwszej stronie archiwalnego Kuriera Lubelskiego. 63 lata temu do Lublina dotarła fala grypy. Choroba wcześniej przetoczyła się przez różne kraje. W październiku dotarła do Lublina. „Fala epidemicznej grypy wywołana jest zarazkiem nazwanym Singapur, ponieważ tam stwierdzono pierwsze ognisko tegorocznej tej epidemii. Choroba atakuje zarówno młodych jak i starych” - alarmował Kurier. Objawy były typowe dla grypy: dreszcze, gorączka, ból głowy, łamanie w mięśniach i kościach, często występował też kaszel, zapalenie gardła, tchawicy i oskrzeli. Temperatura zarażonych stopniowo rosła i zdarzały się przypadki przekroczenia 40 stopni. Czas trwania: cztery-pięć dni. Lekarze zalecali pozostanie w domach i leczenie się aspiryną. Nie zalecano penicyliny. Władze apelowały do społeczeństwa m.in. o unikanie wielkich skupisk ludzi i tłoku. (PN)

KALENDARIUM 19.10

1670
350 lat temu

W Warszawie odbyła się koronacja Elżbiety Habsburżanki, żony Michała Korybuta Wiśniowieckiego, na królową Polski.

1813
207 lat temu

Podczas bitwy pod Lipskiem, w czasie odwrotu, w nurtach Elstery utonął książę Józef Poniatowski.

1943
77 lat temu

Amerykanin Albert Schatz odkrył streptomycynę - antybiotyk stosowany w leczeniu gruźlicy.

1970
50 lat temu

Odbyła się premiera filmu „Rejs” w reżyserii Marka Piwowońskiego.

1984
36 lat temu

W pobliżu Górska pod Toruniem został uprowadzony przez funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa, a następnie zamordowany książę Jerzy Popiełuszko. (JJ)

Żurawie poleciały do rąk
młodych twórczyń

Kultura

Klaudia Olender
k.olender@kurierlubelski.pl

Na piątkowej gali w Galerii Labirynt wręczono Żurawie - Lubelskie Wyróżnienia Kulturalne 2020.

Żurawie - Lubelskie Wyróżnienia Kulturalne to coroczna nagroda promująca młodych, lubelskich ludzi kultury, przyznawana w czterech kategoriach: słowo, obraz, dźwięk i anima-

cja kultury. W tym roku otrzymały je same panie: w kategorii słowo - poetka Sara Akram, obraz - malarka Małgorzata Pawlak, dźwięk - wokalistka Magdalena Kuraś, animacja kultury - Jola Prochowicz.

Laureatki dostały nagrodę prezydencką w wysokości 2 tys. złotych, statuetkę wykonaną przez rzeźbiarza Kamila Słowika i dyplom zaprojektowany przez Emilię Lipę. W tym roku o lubelskie Żurawie starało się 12. młodych artystów. ©©



Laureatki Żurawi, od lewej: działaczka kultury Jola Prochowicz, poetka Sara Akram, malarka Małgorzata Pawlak. Na uroczystości nie było wokalistki Magdy Kuraś

FOT. KLAUDIA OLENDER

Przybędzie 400 płatnych postojówek

Artur Jurkowski
a.jurkowski@kurierlubelski.pl



Lublin

Lubartowska, Targowa, Nadstawna, Sieroca, Jaczewskiego, ale też Zygmuntołskie, Piłsudskiego – to ulice, które znajdą się w strefie płatnego parkowania. Zostanie poszerzona o ponad 400 bezpłatnych obecnie „ulicznych postojówek”. Stawka za pierwszą godzinę – 2 zł.

Kierowcy nie będą zadowoleni z tej zmiany. Strefa płatnego parkowania poszerzy swoje granice. Obejme dwa nowe obszary: rejon dworca PKS oraz stadionów lekkoatletycznego i żużlowego. Z pomysłem wyszedł ratusz.

- Główny cel, który chcemy osiągnąć to uporządkowanie ruchu i parkowania – tłumaczył Artur Szymczyk, z-ca prezydenta Lublina.

15 października „tak” zmianom powiedzieli miejscy radni. Za było 18 głosów, przeciwko – 10, a jeden radny wstrzymał się od głosu.

- Znaleźliśmy się w czerwonej strefie. To czas kiedy więcej osób będzie korzystało z własnego transportu, a nie z komunikacji publicznej, bo liczba pasażerów będzie ograniczona – wskazywał Marcin Jakóbczyk, radny PiS. I postulował aby zrezygnować z poszerzenia strefy parkowania.

- Strefa nie wchodzi w życie z dniem podjęcia, ale najwcześniej od 1 czerwca 2021 r. Nie widzę powodu, aby wycofać z porządku obrad – mówi Szymczyk.

Dyskusja trwała kilkadziesiąt minut. - To dojenie mieszkańców. Może zrobimy całe miasto strefą płatnego parkowania żeby zaspokoić kasę miasta – wytykał Piotr Bręś, radny PiS. I apelował aby z rozszerzenia strefy, wyłączyć okolice targowiska przy al. Tyśiąclecia.

- Chodzi o to aby handel tam kwitł. Z bazaru będziemy mieli więcej korzyści niż z opłat w stre-

fie – sekundował Stanisław Brzozowski, radny PiS.

Radny Marcin Nowak (Klub Radnych Prezydenta Krzysztofa Żuka) „podpowiadał”, aby prowadzenie strefy powierzyć jednej z miejskich spółek. - To przyniesie olbrzymie oszczędności. ok. 1,5 mln zł – wylicza Nowak.

Jak będą wyglądać strefy?

Granice pierwszego z obszarów, o który powiększy się strefa płatnego parkowania stanowią ulice: Tyśiąclecia (bez tej ulicy) od Unii Lubelskiej do Lubartowskiej, Solidarności (bez tej ulicy) od Lubartowskiej do Prusa, Prusa (bez tej ulicy), Jaczewskiego, Obywatelska, Unicka (bez tej ulicy), Podzamcze (bez tej ulicy), Lwowska (bez tej ulicy) od Podzamcza do ronda Dmowskiego. Tym samym trzeba będzie płacić za parkowanie przy ulicach m.in. w rejonie dworca PKS, targowiska przy Tyśiąclecia, szpitala im. Jana Bożego czy Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej.

Drugi obszar wyznaczają zaś: Bystrzyca (od Piłsudskiego do Unii Lubelskiej), Unii Lubelskiej (od mostu na Bystrzycy do Zygmuntołskich), Zygmuntołskie, Piłsudskiego (od Zygmuntołskich do mostu na Bystrzycy). To okolice dwóch lubelskich stadionów: lekkoatletycznego oraz żużlowego.

Dwa nowe obszary płatnego parkowania mają być oznakowane jako „podstrefa D” (obecnie strefa jest podzielona na trzy części: A - najdroższa, B i C - najtańsza). Łącznie wyznaczonych zostanie w niej ok. 440 miejsc parkingowych. Obecna strefa ma ich ok. 1500.

Opłaty w podstrefie D będą takie same jak w podstrefie C. Oznacza to, że za pierwszą godzinę parkowania trzeba będzie zapłacić 2 zł, za drugą - 2,4 zł, za trzecią - 2,8 zł, a za czwartą i każdą kolejną – ponownie 2 zł.

Opłaty będą obowiązywały – tak jak w obecnej strefie – w dni powszednie, od poniedziałku do piątku w godz. 8 - 18. Kara za brak biletu ma wynosić 100 zł (50 zł jeśli zapłacimy w ciągu 7 dni o wystawienia wezwania).

Ratusz nie zamyka drzwi przed mieszkańcami

Urząd Miasta Lublin

Artur Jurkowski
a.jurkowski@kurierlubelski.pl

Lublin podobnie jak 151 innych powiatów w Polsce decyzją rządu znalazł się w „czerwonej strefie”. - Rekomendujemy wcześniejsze umówienie wizyty, zwłaszcza w sprawach z zakresu Wydziału Komunikacji – apeluje ratusz.

- Mimo obostrzeń Urząd Miasta Lublin przyjmuje i obsługuje mieszkańców we wszystkich

sprawach z zakresu administracji samorządowej, które ma w swoich kompetencjach – zapewnia Monika Głazik z biura prasowego ratusza.

Od soboty 17 października Lublin jest w czerwonej strefie. W Urzędzie Miasta obowiązują ograniczenia w funkcjonowaniu. Podstawowe dotyczy liczby obsługiwanych mieszkańców. Na jedno stanowisko obsługi może przypadać tylko jeden klient. - Dlatego rekomendujemy wcześniejsze umówienie wizyty, zwłaszcza w sprawach

z zakresu Wydziału Komunikacji (ul. Czechowska 19A). Można to zrobić przez internet lub telefonicznie – mówi Głazik.

W Biurach Obsługi Mieszkańców (ul. Wieniawskiej 14, Filaretów 44, Franciszka Kleeberga 12A, Szaserów 13-15), w Urzędzie Stanu Cywilnego oraz w Wydziale Spraw Administracyjnych (ul. Spokojna 2) mieszkańcy są obsługiwani bez wcześniejszego umówienia telefonicznego. - Według kolejności przyjścia – precyzuje Głazik. Dodaje jednocześnie: -

W stanie epidemii najbezpieczniejszą drogą załatwienia spraw pozostaje forma elektroniczna lub za pośrednictwem operatora pocztowego.

Bez zmian – na razie – działają punkty do osobistego głosowania nad projektami budżetu obywatelskiego. Głosowanie ruszyło w ostatni czwartek (15 października). - Sytuacja jest monitorowana, o ewentualnych zmianach będziemy informować na bieżąco – informuje Izolda Boguta z biura prasowego ratusza. ©P

REKLAMA

009902977



Nieodpłatna pomoc prawna i nieodpłatne poradnictwo obywatelskie na terenie miasta Lublin

UPRAWNIENI DO UZYSKANIA POMOCY:

Nieodpłatna pomoc prawna i nieodpłatne poradnictwo obywatelskie przysługują osobie fizycznej, która nie jest w stanie ponieść kosztów odpłatnej pomocy prawnej.

ZAKRES POMOCY:

NIEODPŁATNA POMOC PRAWNA OBEJMUJE:

- poinformowanie osoby uprawnionej o obowiązującym stanie prawnym oraz przysługujących jej uprawnieniach lub spoczywających na niej obowiązkach;
- wskazanie osobie uprawnionej sposobu rozwiązania jej problemu prawnego;
- sporządzenie projektu pisma w sprawach ww., z wyłączeniem pism procesowych;
- sporządzenie projektu pisma o zwolnienie od kosztów sądowych lub ustanowienie pełnomocnika z urzędu w postępowaniu sądowym lub ustanowienie adwokata, radcy prawnego, doradcy podatkowego lub rzecznika patentowego w postępowaniu sądowoadministracyjnym oraz poinformowanie o kosztach postępowania i ryzyku finansowym związanym ze skierowaniem sprawy na drogę sądową.

NIEODPŁATNE PORADNICTWO OBYWATELSKIE OBEJMUJE:

- podniesienie świadomości osoby uprawnionej o przysługujących jej uprawnieniach lub spoczywających na niej obowiązkach;
- wsparcie w samodzielnym rozwiązywaniu problemu;
- sporządzenie wspólnie z osobą uprawnioną planu działania i pomoc w jego realizacji.

Nieodpłatne poradnictwo obywatelskie obejmuje w szczególności porady dla osób zadłużonych i porady z zakresu spraw mieszkaniowych oraz zabezpieczenia społecznego.

NA TERENIE MIASTA LUBLIN MOŻNA RÓWNIEŻ SKORZYSTAĆ Z NIEODPŁATNEJ MEDIACJI, KTÓRA OBEJMUJE:

- poinformowanie osoby uprawnionej o możliwościach skorzystania z polubownych metod rozwiązywania sporów, w szczególności mediacji oraz korzyściach z tego wynikających;
- przygotowanie projektu umowy o mediację lub wniosku o przeprowadzenie mediacji;
- przygotowanie projektu wniosku o przeprowadzenie postępowania mediacyjnego w sprawie karnej;
- przeprowadzenie mediacji;
- udzielenie pomocy w sporządzeniu do sądu wniosku o zatwierdzenie ugody zawartej przed mediatorem.

Od maja 2020 r. nieodpłatna pomoc prawna oraz nieodpłatne poradnictwo obywatelskie obejmują także sprawy związane z prowadzeniem działalności gospodarczej przez osoby fizyczne prowadzące jednoosobową działalność gospodarczą – niezatrudniające innych osób w ciągu ostatniego roku.

UMÓW PORADĘ:

W obecnej sytuacji – okresie stanu epidemii – do odwołania udzielanie nieodpłatnej pomocy prawnej i świadczenie nieodpłatnego poradnictwa obywatelskiego odbywa się wyłącznie za pomocą środków porozumiewania się na odległość (telefon, e-mail, komunikator internetowy) oraz poza lokalem punktu, w godzinach odpowiadających godzinom stacjonarnej działalności punktu.

Poradę można umówić dzwoniąc pod numer telefonu: 81 466 12 10 w godzinach: 7:30 - 15:30.

Szczegółowe informacje, w tym lokalizację oraz harmonogram funkcjonowania punktów nieodpłatnej pomocy prawnej i nieodpłatnego poradnictwa obywatelskiego w przypadku powrotu stacjonarnej działalności punktów: www.bip.lublin.eu w zakładce Urząd Miasta Lublin/Nieodpłatna pomoc prawna.

81 466 12 10



MINISTERSTWO
SPRAWIEDLIWOŚCI
www.mj.gov.pl

REKLAMA

009908848



OFERUJEMY:

- profesjonalne wykonanie:
 - ✓ drewnianych więzów dachowych (do rozpiętości 20 m),
 - ✓ drewnianych układów ramowych (hal),
 - ✓ domów szkieletowych.
- łączenie elementów konstrukcyjnych płytami kolczastymi:
 - ✓ stal ocynkowana, ✓ stal nierdzewna.

cezarykrawczak@onet.pl
<https://www.facebook.com/greenline.cezarykrawczak/>

Zapraszamy do kontaktu:

503 544 428

Lekarz o swoim zakażeniu wirusem: To podstępny i trudny przeciwnik

Gabriela Bogaczyk
g.bogaczyk@kurierlubelski.pl



Rozmowa

Jeśli pojawią się jakieś objawy, to nie możemy ich lekceważyć czy ukrywać albo co gorsza, liczyć na to, że może się uda i przemknijemy przez to bez wiedzy sanepidu i lekarzy - mówi dr n. med. Krzysztof Bojarski, dyrektor szpitala w Łęcznej, który we wrześniu przeszedł zakażenie koronawirusem.

Jest pan lekarzem, dyrektorem, radnym wojewódzkim. Jak z tej perspektywy postrzega pan doświadczenie koronawirusa na własnej skórze?

Przed wszystkim usławił mi to, jak podstępny i trudny jest przeciwnik, z którym przychodzi nam dzisiaj walczyć. Przebieg mojej choroby był dość łagodny. Ograniczył się do temperatury, złego samopoczucia, utraty węchu i smaku. Nie potrafię nawet powiedzieć, gdzie i kiedy doszło do zakażenia, a tym bardziej od kogo się zakażyłem. Po prostu wieczorem w piątek dostałem wysokiej gorączki. Nie wiedziałem, czy to koronawirus czy jakaś inna infekcja. Jednak ze względu na to, że pracuję w szpitalu, to następnego dnia z samego ra-



Dr Krzysztof Bojarski, dyrektor szpitala w Łęcznej

na udałem się na test, żeby wykluczyć ewentualne zakażenie i móc bezpiecznie pójść do pracy w poniedziałek, aby nie rozsiewać ewentualnego wirusa dalej. Zrobiłem to z przeczucia i czujności, aby nie narażać innych. Wiem, jakie to ważne, bo kilka dni wcześniej, nie podejrzewając u siebie koronawirusa, spotykałem się przecież z ludźmi i nieświadomie ich zakażyłem. Na szczęście podobnie do mnie przeszli chorobę. To pokazuje, jak istotne jest to, żebyśmy wszyscy starali się przestrzegać powszechnie znanych zasad. Jeśli pojawią się jakieś objawy, to nie możemy ich lekceważyć czy ukrywać albo co gorsza, liczyć na to, że może się uda i przem-

kniemy przez to bez wiedzy sanepidu i lekarzy.

W jednym momencie zmienił pan perspektywę, z dyrektora stał się pacjentem. Jak pan ocenia ten system w czasie epidemii z drugiej strony?

We wrześniu, kiedy przechodziłem zakażenie, nie było jeszcze tak dużo zachorowań. W tamtym okresie dość sprawnie i szybko wszystko funkcjonowało. Po otrzymaniu wyniku dodatniego, sanepid skierował mnie na badanie do lekarza chorób zakaźnych. Dwa dni spędziłem w szpitalu na obserwacji. Dziś sytuacja jest inna, bo pacjentów jest kilkakrotnie więcej, tym samym rezerwy sy-

stemu coraz szybciej się wyczerpują. Momentami wydolność naszego systemu nie daje rady.

To doświadczenie cenne jest też chyba z perspektywy dyrektora?

Przydało mi się to w rozmowie z moim personelem, bo opowiedziałem im, jak pracuje personel kliniki zakaźnej SPSK1 w Lublinie w kontakcie z osobami pozytywnymi. Chciałem pokazać, że jeżeli będziemy się stosować do określonych zasad, to ryzyko zakażenia się od pozytywnego pacjenta jest minimalne. Uznaję, że słowo sobie też, czego może oczekiwać zakażony pacjent w takim trudnym momencie. Jest to szczególnie ważne, bo człowiek jest wtedy w dużym stanie niepewności. Ważne, żeby personel jasno komunikował pacjentowi jego stan i znalazł więcej czasu dla chorego, żeby te lęki w nim wygaszczyć i uspokoić. Wtedy komfort i poczucie bezpieczeństwa jest zdecydowanie większe.

Wrócił pan do pracy i pojawiło się ognisko koronawirusa w zakładzie opiekuńczo-leczniczym w Puchaczowie.

Od początku pandemii położyliśmy nacisk właśnie na pacjentów ZOL, bo są w podeszłym wieku i schorowani, wiedzieliśmy, że jest to grupa najbardziej narażona na zakażenie. Mimo wielu środków

ostrożności, okazało się, że niestety koronawirus dostał się do ośrodka. Najprawdopodobniej od jednego z pacjentów, który jednocześnie był pacjentem stacji dializ. Nie mamy pewności w którym momencie doszło do zakażenia, ale przypuszczamy, że właśnie tą drogą z zewnątrz. Po stwierdzeniu u tego pacjenta zakażenia, zrobiliśmy testy wszystkim podopiecznym oraz pracownikom. Dostaliśmy 17 pozytywnych wyników wśród pacjentów oraz 9 wśród pracowników. W obliczu tak trudnej sytuacji, podjąłem decyzję o przekształceniu oddziału urazowo-ortopedycznego w Łęcznej w oddział zakaźny zgodnie z zasadami epidemicznymi. Wszyscy pacjenci zostali tam przetransportowani ze względu na lepsze warunki sprzętowe, dostęp do diagnostyki i zaplecze oddziału intensywnej terapii.

Jak teraz funkcjonuje oddział zakaźny?

Mamy 33 łóżka. Nadal przebywa z nim część pacjentów ZOL, czekamy na kolejne kontrolne wymazy i powrót personelu do pracy, aby wszyscy mogli być już w ośrodku. Jednocześnie na oddział przyjmujemy już zakażonych pacjentów spoza ZOL. Są to osoby z izby przyjęć, SOR albo innych szpitali w województwie. W piątek przyjęliśmy 4 nowych pacjentów z zewnątrz. ©

Prawo i polityka Homofobiczne treści Przemysław Czarnek wyjaśni w sądzie

Pozew przeciwko przyszłemu ministrowi edukacji narodowej składa prof. Jakub Urbanik, prawnik i przedstawiciel społeczności LGBT. Dotyczy dwóch kontrowersyjnych wypowiedzi lubelskiego polityka. Pierwsza została wygłoszona podczas kampanii prezydenckiej: „Brońmy nas przed ideologią LGBT i skończmy słuchać tych idiotyzmów o jakichś prawach człowieka czy jakiejś równości. Ci ludzie nie są równi ludziom normalnym i skończmy wreszcie z tą dyskusją”. W drugiej Czarnek porównał społeczność LGBT do neomarksizmu. Wypowiedzi Przemysława Czarnek naruszają głęboko moją godność jako osoby nieheteronormatywnej, moje poczucie przynależności do społeczności, moje poczucie bezpieczeństwa w tej społeczności. To są wszystko dobra osobiste. Wypowiedzi mają ewidentnie znamiona homofobicznej mowy nienawiści – powiedział Jakub Urbanik w rozmowie z TOK FM. Pozwem zajmie się Sąd Okręgowy w Warszawie. Urbanik domaga się przeprosin w TVP oraz 20 tys. zł na rzecz stowarzyszenia „Miłość nie wyklucza”. (KS)

Czuby Dąb papieski w parku Jana Pawła II



Z okazji obchodzonego Dnia Papieża Jana Pawła II, na jednym ze skwerów w Parku Jana Pawła II na Czubach, został posadzony dąb pamięci. - Zwyczaj sadzenia symbolicznych drzew praktykowany jest na całym świecie jako wyraz szczególnego podkreślenia ważnych dla mieszkańców wydarzeń. Wybrany gatunek drzewa - dąb szypułkowy osiąga majestatyczne rozmiary i jest symbolem długowieczności oraz wartości ponadczasowych. Drzewo zasadzone w 100. rocznicę urodzin Jana Pawła II będzie więc piękną pamiątką tego jubileuszu oraz inspiracją dla mieszkańców Lublina do czerpania z bogatego dziedzictwa, które pozostawił nam papież Polak - podkreśla Krzysztof Żuk, prezydent Lublina. Opiekę nad nowo posadzonym dębem sprawować ma społeczność Szkoły Podstawowej nr 51 im. Jana Pawła II przy ul. Bursztynowej. (JAXA)

REKLAMA

009848817

PRZENIEŚ GRATY ZYSKAJ NA TYM!

KASA UNII LUBELSKIEJ

pożyczka konsolidacyjna

BEZ FORMALNOŚCI
BEZ WYSOKICH KOSZTÓW
RRSO 12,97%

Skrót RRSO oznacza Rzeczywistą Roczna Stopę Oprocentowania

Zapraszamy do placówek Kasy Unii Lubelskiej w Lublinie:

- ul. Br. Wieniawskich 5B, tel. 81 756 96 04
- ul. Narutowicza 62, tel. 81 534 90 70
- pl. M. C. Skłodowskiej 4A, tel. 81 533 75 47
- ul. Krańcowa 107, tel. 81 526 26 60
- ul. Z. Krasińskiego 2, tel. 81 528 08 67
- Turka ul. Bukowa 2, tel. 81 759 65 53

REKLAMA

009881354

INSTALACJA ODGROMOWA

GROM-TECH

- instalacje odgromowe
- piorunochrony
- montaż, projekty

601 186 064
grom-tech@o2.pl
www.grom-tech.pl

REKLAMA

009889621

JUPI-SERWIS OPON

WYWAŻAMY KOŁA BEZOTWOROWE MECHANIKA:

- naprawa zawieszenia
- naprawa układów hamulcowych
- wymiana rozrządów
- diagnostyka komputerowa wymiana oraz naprawa opon
- opony niskoprofilowe oraz typu RUN-FLAT do 22"
- wyważanie komputerowe
- sprzedajemy opony nowe i używane
- SERWIS KLIMATYZACJI,
- przechowywanie opon
- prostowanie felg
- OBSŁUGUJEMY SYSTEM TPMS (CZUJNIKI CIŚNIENIA)

PRZY KAŻDEJ WYMIANIE OPON - WYMIANA ZAWORÓW GRATIS

Lublin
ul. Zbożowa 23

793 967 025

Czy Radom wykorzysta swoją szansę?

Lotnisko w Radomiu może być impulsem rozwoju gospodarczego miasta, ale czy ta szansa zostanie wykorzystana - to zależy przede wszystkim od władz samorządowych.

Pandemia koronawirusa nie przerwała budowy lotniska Warszawa – Radom im. Bohaterów Radomskiego Czerwca 1976 roku, mimo to że branża lotnicza wpadła w poważny kryzys. Ale za kilka lat, gdy lotnisko zostanie otwarte, sytuacja wróci do normy i Radom będzie zajmował ważne miejsce na mapie lotniczej kraju jako port uzupełniający dla Lotniska Chopina w Warszawie. Tutaj bowiem zostanie przeniesiona część ruchu ze stolicy, chodzi o loty czarterowe i połączenia realizowane przez niskokosztowe linie lotnicze.

Miliony podróżnych i...

Przepustowość portu na radomskim Sadowie to 3 mln pasażerów rocznie, ale z możliwością rozbudowy nawet do obsługi 9 mln podróżnych. Wszystko będzie zależało od tempa rozwoju polskiego rynku lotniczego, a zwłaszcza zainteresowania lataniem ze strony mieszkańców Mazowsza. Choć nie tylko, bo w obszarze ciężenia lotniska na radomskim Sadowie znajdują się też mieszkańcy województwa świętokrzyskiego, regionu lubelskiego i łódzkiego. Ważna bowiem będzie nie odległość od portu, ale czas dojazdu do niego.

W przypadku mieszkańców Warszawy dojazd pociągiem pospiesznym do Radomia zajmie nieco mniej niż godzinę (po zakończeniu przebudowy linii kolejowej nr 8), a samochodem tylko nieco dłużej. Ale dla wielu mieszkańców aglomeracji warszawskiej, czy szerzej południowego Mazowsza oraz ościennych województw ten czas będzie co najmniej porównywalny, a często znacznie krótszy.

Atutem lotniska w Radomiu będzie także jego kubatura, który zapewni komfortowe warunki odprawy, kontroli bezpieczeństwa i oczekiwania na samolot. Będą one o wiele lepsze w porównaniu z już działającymi lotniskami, gdzie pasażerowie często skarżyli się na ciasnotę i przez to długi czas obsługi. Dobra opinia podróżnych będzie ważnym elementem rozwoju portu, przyrostu liczby pasażerów,



a przez to poszerzania siatki połączeń, zwiększania częstotliwości lotów na najbardziej popularnych trasach.

...miliony potencjalnych turystów

Będą to więc miliony ludzi, którzy co roku przewiną się przez lotnisko. Mariusz Szpikowski, prezes Przedsiębiorstwa Państwowego Porty Lotnicze, które buduje radomskie lotnisko, podkreśla, że ta inwestycja oraz budowa dróg kolejowych i samochodowych uczyni z Radomia ważny węzeł komunikacyjny. – Dobre skomunikowanie Radomia z Warszawą i innymi ośrodkami przełoży się na atrakcyjność inwestycyjną miasta – uważa Mariusz Szpikowski. – To się może także przełożyć na atrakcyjność turystyczną Radomia – dodaje Szpikowski.

Chodzi o to, aby przynajmniej część pasażerów i ich rodzin nie ograniczyła swojego pobytu w Radomiu tylko do wizyty w terminalu portu lotniczego, ale spędziła w mieście przynajmniej kilka dni, zostawiając tu pieniądze i tym samym pomnażając dobrobyt miasta i jego mieszkańców. Władze Radomia mają więc jeszcze tylko kilka lat, aby przygotować we współpracy z lokalnym biznesem i innymi instytucjami atrakcyjną ofertę

dla potencjalnych turystów i biznesmenów. Radom i jego okolice mają szereg atrakcji turystycznych i kulturalnych, trzeba je „tylko” wyeksponować i zadbać o odpowiednią infrastrukturę dla gości, także sportową, czy kulinarną.

Zadbanie o pasażera

Co prawda samo lotnisko będzie bardzo ważnym elementem infrastruktury transportowej miasta i regionu, ale bardzo ważne jest i to, w jakich warunkach pasażerowie będą się poruszać po Radomiu. Nowaligicznym punktem będzie wiadukt na ulicy Lubelskiej, pod którym znajdzie się peron kolejowy z przystankiem dla pasażerów, którzy będą chcieli stamtąd udać się autobusami pod terminal. Z peronu mają być wybudowane kryte schody ruchome, które przetransportują ludzi na przystanki autobusowe lub w odwrotną stronę. Za to zadanie odpowiada miasto i ma ono znaczenie o tyle, że będzie to miejsce pierwszego kontaktu pasażerów z Radomiem. Jeśli to wrażenie będzie dobre, to łatwiej będzie także skłonić ludzi, aby przyjechali ponownie do miasta, ale w celach turystycznych, a nie tylko po to, aby stąd polecieć za granicę.

Lotnisko zapewni wysoki poziom obsługi podróżnych, natomiast przed miastem

powierzchni, uproszczenie procedur administracyjnych), aby wybrali Radom do prowadzenia interesów, a nie inne miasto. Bowiem samo atrakcyjne położenie geograficzne, na skrzyżowaniu szlaków komunikacyjnych i w sąsiedztwie lotniska nie musi być kryterium przesądającym o decyzjach inwestycyjnych.

Przykład rzeszowski

O tym, jakie korzyści może dać nowe lotnisko nie tylko samemu miastu, ale i szerzej regionowi radomskiemu, świadczy choćby przykład portu w Jasionce koło Rzeszowa. Kilkaset metrów od terminala stało centrum kongresowe, gdzie organizuje się szereg targów, konferencji i spotkań biznesowych na czele z Kongresem 590 (w tym roku wyjątkowo odbywa się w Warszawie w formie on-line z powodu koronawirusa). Wokół lotniska rozbudowuje się cała strefa biznesowa z biurami, hotelami, halami przemysłowymi z uwagi na atrakcyjną lokalizację.

Dzieje się tak, mimo to że Rzeszów jest położony na południowo-wschodnich krańcach Polski, z dala od Warszawy. Radom natomiast może wykorzystać bliskość stolicy i dzięki lotnisku przyciągać do siebie biznes. Sta-

nie się tak pod warunkiem, że przedsiębiorcy polscy i zagraniczni zostaną zachęceni przez lokalny samorząd do robienia interesów w Radomiu, umieszczania w mieście swoich firm produkcyjnych czy usługowych. Porty Lotnicze, budując lotnisko na Sadowie, dają miastu impuls rozwojowy, ale to od radomian zależy, czy ten impuls wykorzystają.

Na tym tle bardzo ciekawie wyglądają perspektywy dla wielu gmin centralnej Polski. Można bowiem sobie wyobrazić, że za jakiś czas w naturalny sposób powstanie „przestrzeń rozwojowa” między Warszawą, Łodzią i Radomiem. Warszawa jest dobrze skomunikowana z Łodzią, wkrótce także szybka kolej i droga ekspresowa łącząca Warszawę z Radomiem. Realnych kształtów nabiera też budowa drogi ekspresowej z Piotrkowa do Radomia i Lublina oraz modernizacja linii kolejowej Łódź – Radom (przez Tomaszów Mazowiecki), co poprawi komunikację między tymi dwoma miastami. Jeśli dodamy do tego, że centrum owego obszaru znajduje się Centralny Port Komunikacyjny, to widać, że Radom, Łódź i wiele innych gmin i miast w sąsiedztwie może sporo zyskać gospodarczo.



Zbigniew Stonoga na wolności

Prokuratura

Piotr Nowak
p.nowak@kurierlubelski.pl

Sąd nie zgodził się na tymczasowe aresztowanie Zbigniewa Stonogi. Prokuratura Regionalna w Lublinie złożyła zażalenie na tę decyzję do Sądu Okręgowego w Lublinie.

W czwartek lubelska prokuratura postawiła Zbigniewowi Stonodze zarzuty działania na szkodę Fundacji swojego imienia, przywłaszczenia pieniędzy pochodzących z wpłat od darczyńców i prania pieniędzy.

Według śledczych, od października do grudnia 2019 r. Zbigniew Stonoga i jego Fundacja zorganizowali co najmniej 23 zbiórki pieniędzy na cele charytatywne. Po analizie rachunków prokuratura stwierdziła, że Zbigniew Stonoga przywłaszczył sobie 253 tys. zł pochodzących z wpłat darczyńców. Większość miał wydać na zakup żetonów dogry w jednym z warszawskich kasyn. - Żadna to ujmą, mam to gram, jeśli tylko mi się podoba, jeśli tego chcę - skomentował na Facebooku Zbigniew Stonoga. Przyznał, że owszem,

w grudniu 2019 był w warszawskim kasynie i kupił od przegranego samochód. Zapłacił kartą swojej fundacji. - Zapomniano Państwu powiedzieć, że Zbigniew Stonoga (...) w dacie kiedy wypłacił kartą w kasynie 120 tys. zł, godzinę później wpłacił te pieniądze w banku gotówką - utrzymuje podejrzany.

Sąd Rejonowy Lublin-Zachód nakazał natychmiastowe zwolnienie Stonogi. Prokuratura zapowiedziała natychmiastowe skierowanie do Sądu Okręgowego w Lublinie zażalenia na tę decyzję.

„Przedstawione przez sąd stanowisko sugeruje opinii społecznej, że każdy dysponujący w imieniu instytucji charytatywnej otrzymanymi od obywateli środkami pieniężnymi może „bezkarnie”, w oparciu o takie decyzje sądu, wydawać je na cele niezwiązane z działalnością statutową fundacji i przeznaczać je na własne cele np. gry hazardowe” - czytamy w komunikacie prokuratury.

Pełne nazwisko podejrzanego publikujemy na jego wyraźny apel. W piątek na FB napisał: „Nazywam się Zbigniew Stonoga i tak należy mnie podpisywać we wszystkich mediach”.

Przedsiębiorcy wciąż czekają na pieniądze z LAW P



Piotr Nowak
p.nowak@kurierlubelski.pl

Biznes

Gdzie pieniądze na walkę ze skutkami pandemii? - pytają przedsiębiorcy. - Część firm już uzyskała wsparcie - odpowiada Urząd Marszałkowski. Chodzi o środki, których rozdziałem zajmuje się Lubelska Agencja Wspierania Przedsiębiorczości.

Nabór o 74 mln zł wsparcia dla lubelskich firm odbył się pod koniec lipca. Budżet projektu wyczerpał się już cztery sekundy po uruchomieniu systemu. Dwa dni później ogłoszono wyniki. O wsparcie wstępnie zakwalifikowały się 2272 podmioty.

- Środki miały być wypłacane „błyskawicznie”. Tymczasem do tej pory nie wypłacono dofinansowania osobom z białej listy, nie wspominając o osobach z listy rezerwowej - zielonej. Niestety pracownicy LAW P-u nie potrafią wyjaśnić skąd te opóźnienia, ani czy otrzymają szumnie obiecywane środki dodatkowe na realizację tego projektu. Proszą jedynie o cierpliwość. Być może poruszenie tematu w mediach przyspieszy sprawę? - pyta Czytelniczka.

Zapytaliśmy w Urzędzie Marszałkowskim (LAW P pod-



FOT. ŁUKASZ KACZANOWSKI

Od dziś można podpisywać nowe umowy o dofinansowanie

lega marszałkowi), co aktualnie dzieje się ze wsparciem dla firm.

- Do tej pory podpisano ponad 500 umów z przedsiębiorcami - mówi Remigiusz Małecki, rzecznik Urzędu Marszałkowskiego w Lublinie. - Chodzi o firmy, których wnioski przeszły pozytywną weryfikację w pierwszej turze. Ponadto, 15 października bieżącego roku do dofinansowania została wybrana druga tura projektów, które zostały pozytywnie zweryfikowane i ocenione.

W pierwszej turze umowy o dofinansowanie podpisało 533 przedsiębiorców na ponad 16,3 mln zł. W drugiej turze umowy na 23,4 mln zł podpisze kolejnych 680 przedsiębior-

ców. - Pozostałe wnioski podlegają bieżącej ocenie - informuje Małecki.

- Kiedy kolejni przedsiębiorcy mogą się spodziewać pieniędzy? - pytamy rzecznika.

- Kolejne umowy w ramach drugiej tury LAW P planuje podpisywać od poniedziałku 19 października bieżącego roku - odpowiada Małecki. Podpisywanie dokumentów utrudnia pandemia. Ze względu na obostrzenia z nią związane jednocześnie w LAW P może być obsługiwanych nie więcej niż ośmiu beneficjentów.

Dwa nabory

Pierwszy nabór na wsparcie dla firm dotkniętych pandemią Lubelska Agencja Wspierania Przedsiębiorczości przeprowa-

dziła 16 lipca. Część przedsiębiorców skarżyła się na problem z zalogowaniem się do systemu i dodzwonieniem do agencji.

Informatycy wykryli tysiące robotów, które tworzyły sztuczny ruch na serwerach i blokowały dostęp wnioskodawców. Urząd Marszałkowski zdecydował o unieważnieniu pierwszej kwalifikacji. Decyzję o protestowali przedsiębiorcy, którym udało się złożyć dokumentację.

Drugi nabór odbył się 29 lipca. Wpłynęło 15850 wnioskodawców o pomoc od małych i mikro firm. Zarezerwowane w budżecie 74 miliony zł na wsparcie firm z RPO rozeszły się w cztery sekundy. Także po przeprowadzeniu drugiego naboru część przedsiębiorców skarżyła się na nieprawidłowości. Jak informuje Remigiusz Małecki, większość wnioskodawców wybranych do dofinansowania w ramach pierwszej tury już otrzymała wsparcie.

Zmiany w LAW P

We wrześniu w LAW P zaszły zmiany kadrowe. Dotychczasowa dyrektorka Elżbieta Kędzierska zrezygnowała ze swojego stanowiska z powodów osobistych. Zarząd województwa wyznaczył na jej miejsce dyrektorkę Departamentu Zarządzania RPO Magdalenę Filipek-Sobczak, która aktualnie kieruje pracami LAW P. ©

REKLAMA 009878203

CHARON
DOM POGRZEBOWY

Cmentarna 20
(Majdanek)

- WŁASNA SALA POŻEGNAŃ ■ CHŁODNIA ■ KREMACJE
- SPRZEDAŻ I POGŁĘBIANIE GROBÓW ■ EKSHUMACJE
- FORMALNOŚCI ■ KWIACIARNIA.

USŁUGI CAŁODOBOWE CZECHOW/KA 42

☎ 81 532 56 50, 604 468 377

REKLAMA 009692839

HADES CAŁODOBOWE
USŁUGI POGRZEBOWE

Pogłębianie grobów, ekshumacje, kremacje w 24 godz.
BUDOWA I SPRZEDAŻ GROBÓW na MAJDANKU
TRANSPORT OSÓB ZMARŁYCH Z DOMU DO CHŁODNI I CHŁODNIA BEZPŁATNIE
Zasilek pogrzebowy wypłacany przed pogrzebem

**PIERWSZA NA LUBELSZCZYZNIE
SPOIELARNIA ZWŁOK JUŻ OTWARTA!**
Lublin, Droga Męczenników Majdanka 67
tel. 81-744-08-69, 601-818-072

REKLAMA 009516628

Całodobowo 81 744 50 31, 503 026 883
Lublin, ul. Cmentarna 8
www.PUK.lublin.pl

**KOMPLEKSOWE
USŁUGI POGRZEBOWE**
Szeroki zakres usług związanych z pogrzebem

REKLAMA 009495387

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI
POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl

LUBLIN, DROGA MĘCZENNIKÓW MAJDANKA 75
tel. (81) 748-64-54, 602-475-176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacja w 24 godziny ● Pogłębianie grobów ● Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

Ponad tysiąc nowych zakażeń w weekend

Pandemia

Artur Jurkowski
a.jurkowski@kurierlubelski.pl

Największy przyrost zakażeń w woj. lubelskim od początku pandemii koronawirusa. W sobotę i niedzielę odnotowano ponad tysiąc nowych przypadków. W szpitalach są jeszcze wolne łóżka. Wojewoda lubelski zapowiedział, że w tym tygodniu ich liczba wzrośnie o około 150, do około tysiąca. Zapewnił też, że jeśli sytuacja będzie się pogarszała, to pacjenci dostaną kolejnych 950 miejsc.

Liczba nowych zakażeń w woj. lubelskim rośnie. W sobotę ministerstwo zdrowia podało, że jest 429 nowych przypadków, w niedzielę 580 kolejnych.

- To największa w historii odnotowana liczba przypadków zakażeń w regionie - nie kryje Lech Sprawka, wojewoda lubelski. Hospitalizowane, według

danych sanepidu, są 344 osoby. - To nie jest pełna liczba, bo dane spływają z opóźnieniem. Aktualnie hospitalizowanych z powodu COVID-19 jest 679 osób - precyzuje Sprawka.

W szpitalach na terenie woj. lubelskiego jest przygotowanych dla zarażonych 806 łóżek. To miejsca zarówno dla tych, którzy są zakażeni koronawirusem jak i tych, dla których COVID-19 nie jest główną chorobą.

- Kolejne łóżka będą rozwijane w szpitalach powiatowych - zapowiada Sprawka.

W szpitalu powiatowym w Radzynie Podlaskim od poniedziałku pojawi się 12 łóżek „covidowych” i cztery respiratorowe. W szpitalu w Rykach nowe miejsca dla zakażonych powstały już 12 października (dziewięć dla zakażonych i jedno respiratorowe).

- Jest to związane z wewnątrzzszpitalnym zakażeniem. Gdy ognisko zostanie wyga-

szone łóżka te wejdą do całego systemu - informuje Sprawka.

Wojewoda zapowiada, że w tym tygodniu powstanie ok. 150 nowych łóżek przeznaczonych dla zakażonych. - A może będzie to nawet trochę więcej. Zbliżyliśmy się wtedy do około tysiąca łóżek - mówi Sprawka.

Ale na tym nie koniec. - Jesteśmy gotowi na ruch strategiczny, który pozwoli w sytuacji istotnego wzrostu zakażeń na utworzenie kolejnych około 950 łóżek - dodaje Sprawka.

Wojewoda zapowiada też, że uruchomione zostaną kolejne izolatoria. Obecnie na terenie regionu są cztery takie placówki. Łącznie dysponują 272 miejscami.

- Zajętych jest 71 - mówi Sprawka, informując o stanie na niedzielę na godz. 12.

W tym tygodniu mają być uruchomione dwa kolejne izolatoria. Jedno z nich będzie działać w Łukowie. A drugie? Wojewoda nie podaje dokładnej loka-

lizacji. - W południowej części województwa, ale nie chcę zdradzać w której miejscowości - mówi Sprawka i dodaje, że ta placówka zastąpi izolatorium działające obecnie w Tomaszowie Lubelskim.

W tym tygodniu mają być uruchomione też dodatkowe laboratoria wykonujące testy na koronawirusa. Będą zlokalizowane przy szpitalu Jana Bożego w Lublinie, szpitalu przy al. Kraśnickiej w Lublinie oraz przy lubelskim Luxmedzie.

W niedzielę lubelski sanepid poinformował o śmierci kolejnych siedmiu osób z naszego regionu, które miały infekcję COVID-19.

„Do dnia 18 października 2020 roku potwierdzono łącznie 6864 przypadków zakażenia koronawirusem SARS-CoV-2, odnotowano 3308 ozdrowieńców i zarejestrowano 118 zgonów” - informuje Agnieszka Strzępka, rzeczniczka wojewody. ©

**! PRODUKT
MIESIĄCA**

**Skutecznie pomaga uporać się z popuszczaniem moczu!
Zobacz, jak odebrać preparat całkowicie **ZA DARMO****

ZYSKAJ SZCZELNY PĘCHERZ

**„Koniec nietrzymania moczu
i biegania do WC co 5 minut!”**



Włodek (49 l.) odzyskał 100% kontroli nad odruchem opróżniania pęcherza i znów podróżuje po Polsce bez obaw o krępujące wycieki i zmoczenie bielizny. Ty też możesz!

Jeśli zdarza Ci się moczyć bieliznę, miewasz trudności z utrzymaniem moczu i zdążeniem do toalety, a ból, dyskomfort i ciągłe parcie na pęcherz odbierają Ci spokój i utrudniają codzienne funkcjonowanie, koniecznie przeczytaj o innowacyjnej metodzie uszczelniania pęcherza, która pomoże Ci walczyć z NTM i przywrócić prawidłową pracę układu moczowego.

Wybór ekspertów Medic Reporters! NR 1 na popuszczanie

- ✓ Wzmacnia i uszczelnia układ moczowy od 1. zastosowania
- ✓ Zmniejsza ciągłe parcie na cewkę moczową
- ✓ Redukuje niekontrolowane wycieki moczu

Pan Włodzisław jest jedną z 179 400 osób w Polsce, które dzięki nowatorskiej formule zmniejszyły mimowolne wycieki moczu, pozbywając się jednocześnie szeregu nieprzyjemnych przypadłości związanych z nieszczelnością pęcherza. „Ustało dręczące, nieustanne parcie na pęcherz, ciągła chęć oddania moczu, która kończyła się wyciekami zaledwie kilku kropelek i niekontrolowane wycieki, przez które ciągle czułem się niekomfortowo, a utrzymanie higieny – zwłaszcza w podróży – było niezwykle trudne. Już po kilku dniach stosowania specyfiku poczułem kolosalną różnicę. Dziś w pełni kontroluję moment oddawania moczu, pęcherz nie płata figli, nic nie wycieka, a korzystanie z WC przestało wiązać się z bólem, pieczeniem i dyskomfortem”.

**Odzyskaj pełną kontrolę
i swobodę życia**

- ✓ Zacznesz śmiać się, kichać, kaszleć i uprawiać aktywność fizyczną bez obaw o popuszczenie moczu
- ✓ Skończy się Twoje 'uzależnienie' od toalety i paniczne wypatrywanie na mieście WC, gdy na dłużej wychodzisz z domu
- ✓ Będziesz swobodnie wychodzić na spacer, spędzać 3-4 godziny w kinie, restauracji czy teatrze bez naglącego parcia na pęcherz
- ✓ Zyskasz szansę na wyrzucenie do kosza specjalnej bielizny i podpasek

Bez popuszczania, bez wstydu, bez dyskomfortu

Pan Włodek znów swobodnie przemierza Polskę wzdłuż i wszerz, wybiera się na górskie wycieczki i nie musi już martwić się poszukiwaniem na szlaku awaryjnej toalety czy koniecznością zakładania specjalnej bielizny na dłuższe wyprawy. Najwyższy czas, by i Twoje życie przestało być podporządkowane toalecie i niesfornemu pęcherzowi – dzięki pionierskiej metodzie zahamujesz niekontrolowane wycieki zaledwie po kilku dawkach i odzyskasz panowanie nad tym, kiedy korzystasz z WC. Eksperti potwierdzają: pożegnasz dyskomfort podczas korzystania z toalety, zmniejszysz nietrzymanie moczu, i ciągły nacisk na cewkę,

**Prawidłowe
trzymanie moczu
od 1. zastosowania**

Połączenie ekstraktów z palmy sabałowej, dyni piżmowej, żurawiny, pokrzywy i cynku to pierwsza na polskim rynku tak spektakularna broń przeciwko NTM o różnym źródle i nasileniu. Niezależnie od stopnia zaawansowania problemu, preparat skutecznie hamuje mimowolne popuszczanie moczu, silnie uelastycznia tkanki budujące układ moczowy, poprawia napięcie mięśni i pomaga przywrócić prawidłowe funkcjonowanie nerek. Dzięki temu możesz wygrać z NTM i zmniejszyć infekcje dróg moczowych.

Andrzej Połębki,
ekspert w zakresie urologii

Regulamin - rglinprmcjpk.com

a czas pomiędzy wizytami w WC wydłuży się nawet o 1,5 – 2 h.

**Regeneracja dróg
moczowych +
wyższa odporność**

Przełomowy preparat uszczelniający ściany dróg moczowych bazuje na niespotykanej dotąd kompozycji substancji czynnych w maksymalnie wysokim stężeniu. Kompleks UroSTOP+ wzbogacony został o najlepiej przyswajalny cynk, który dodatkowo podnosi odporność organizmu na wszelkie infekcje – nie tylko te dotyczące układu moczowego. Właśnie dlatego aż u 99/100 osób wspiera przywrócenie właściwego napięcia mięśni dna miednicy, poprawia funkcjonowanie nerek, wzmocnieniu ulegają ściany pęcherza oraz cewka moczowa, zmniejsza się częstotliwość oddawania moczu, znika naglące parcie na pęcherz, a niekontrolowane popuszczanie moczu odchodzi w niepamięć. W 48 godzin u znacznej większości badanych ustępuje ból i pieczenie podczas oddawania moczu, złagodzeniu ulegają infekcje intymne, a u mężczyzn – nawet zaburzenia związane z przerostem prostaty.

**Pożegnaj infekcje
intymne i NTM**

Warto mieć świadomość, że nowy blok popuszczania wykazuje taką samą skuteczność przy każdym rodzaju NTM i bez względu na przyczynę przypadłości. Nie ma znaczenia, czy cierpisz na naglące albo wysiłkowe nietrzymanie moczu, czy do wycieków dochodzi z powodu zbyt szybkiego przepełnienia

**Popuszczanie
już nie rujnuje
mi życia**

Kłopoty z utrzymaniem moczu zniknęły już po kilku dniach stosowania tego preparatu. 2-3 zastosowania i zapomniałem co to znaczy nieustanne parcie na pęcherz i chęć ciągłego skorzystania z toalety. Skończył się dyskomfort, krępujące mokre wpadki, konieczność noszenia specjalnej bielizny i wstyd związany z mimowolnym popuszczaniem moczu. Wreszcie chodzę do WC jak każdy człowiek – w normalnych odstępach czasu, bez pośpiechu, bólu i paniki. Dziękuję!

Zbigniew, 61 l., Radom

pęcherza. Nieistotne, czy problemy wynikają z niewydolności nerek, pojawiły się po porodzie, czy związane są np. z nawracającymi infekcjami układu moczowego. W każdym przypadku do wygrania z przykrym popuszczaniem może wystarczyć kilka dni intensywnej, domowej metody przywracającej 100% kontroli nad odruchem opróżniania pęcherza.

**STOP nietrzymaniu moczu
– to proste**

Po co męczyć się z ciągłym uciskiem i parciem na pęcherz, skoro

**Przestałam
moczyć się
jak dziecko**

To było nie do wytrzymania – wystarczyło mocniej się zaśmiać, kaszlnąć czy kichnąć, żebym popuściła. Ogromny dyskomfort, wstyd i brak kontroli nad swoim ciałem... Całe szczęście, że trafiłam na ten środek – pomógł mi pokonać nietrzymanie moczu i nie zawodzi mnie nawet w najbardziej ekstremalnych sytuacjach. Mogę spacerować godzinami bez panicznego wypatrywania toalety w pobliżu, mogę brać wnuka na barana, kucać, schylać się i śmiać bez obaw o zmoczenie bielizny. Rewelacja!

Aldona, 56 l., Gniezno

już w 2 dni możesz pozbyć się wszystkich problemów ze strony układu moczowego i na dobre powstrzymać niekontrolowane popuszczanie? Najwyższa pora skutecznie rozprawić się z NTM i zacząć korzystać z życia na 100% - bez obaw o mokrą wpadkę i bez nieustannego biegania do toalety. Nie czekaj – trwa wyjątkowa oferta, w której masz szansę zdobyć rewolucyjny specyfik całkowicie za darmo.

**PĘCHERZ POD ŚCISŁYM NADZOREM
I NIGDY WIĘCEJ POPUSZCZANIA**

**SUPLEMENT DIETY
REKLAMOWANY W
TV**

Pierwsze 100 osób, które zadzwonią do 31.10.2020 r.,
otrzyma 100% REFUNDACJI OD PRODUCENTA.

ZADZWOŃ: 91 383 10 81

pon.-pt. 08:00-20:00, sob.-nd. 09:00-20:00. Zwykle połączenie lokalne bez dodatkowych opłat.

*Tytuł przyznany RevitaPharm w programie Konsumentki Lider Jakości – Debiut Roku 2020

Bloki przy Relaksowej przegrały w sądzie

Lex deweloper

Artur Jurkowski

a.jurkowski@kurierlubelski.pl

Interbud nie będzie mógł przy Relaksowej wybudować dwóch bloków z łącznie 90 lokalami mieszkalnymi. To rezultat wyroku Naczelnego Sądu Administracyjnego, który kończy spór dewelopera z miastem.

Interbud był pierwszą spółką, która chciała w Lublinie skorzystać z lex deweloper (ustawa mająca ułatwić realizację inwestycji mieszkaniowych). Firma planowała budowę dwóch bloków przy ul. Relaksowej. Radni powiedzieli „nie”. Spółka odwołała się do WSA a następnie po niekorzystnym dla niej wyroku do NSA. W NSA też przegrała.

- Tym samym wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Lublinie jest prawomocny i nie doszło do stwierdzenia przez sądy obu instancji nieważności uchwały Rady Miasta Lublin - informuje Jarosław Pakuła, przewodniczący Rady Miasta Lublin.

Sprawa ciągnęła się od kwietnia 2019 r. Wtedy

spółka Interbud Apartments złożyła wniosek o pozwolenie na budowę bloków w trybie lex deweloper. Chodziło o inwestycję przy ul. Relaksowej, na terenach położonych od strony ul. Tarasowej. Deweloper chciał wybudować tam dwa bloki. Każdy miał mieć sześć kondygnacji nadziemnych i jedną podziemną. Łącznie planowano, że powstaną ok. 90 mieszkań.

Radni powiedzieli „nie” tym planom. Argumentowali - i to zarówno przedstawiciele Klubu Radnych Prezydenta Krzysztofa Żuka jak i opozycyjnego PiS - że najważniejsza dla nich jest „wola mieszkańców” a ci protestowali przeciwko inwestycji przy Relaksowej.

Interbud odwołał się od decyzji radnych do WSA. Sąd przyznał jednak rację radnym. - Ustawa pozwala odmówić radzie zgody na realizację inwestycji w trybie specustawy nawet jeśli projekt spełni wszystkie wymagane ustawą parametry a wniosek jest poprawny formalnie - argumentowała Joanna Cylc - Malec, sędzia WSA.

Interbud złożył skargę kasacyjną od wyroku do NSA. Ten podtrzymał rozstrzygnięcie WSA. ©

Autobusy wożą na 30 proc. Zmieniły się limity pasażerów

Artur Jurkowski

a.jurkowski@kurierlubelski.pl

Komunikacja miejska

30 pasażerów zamiast 50 w „krótkim” autobusie i trolejbusie oraz 45 a nie 75 w przegubowcu. Od soboty (17 października) zmieniły się limity dotyczące liczby osób podróżujących w pojazdach komunikacji zbiorowej. Czy będzie też korekta rozkładów jazdy? Na razie się na to nie zanoszą.

- Od soboty zastrzony został limit pasażerów w środkach transportu publicznego. Wynosi on 30 proc. liczby wszystkich miejsc siedzących i stojących. Oznacza to, że w autobusie o standardowej długości 12 metrów może jechać ok. 30 osób, zaś pojazd przegubowy może zabrać jednocześnie ok. 45 pasażerów. Nadal obowiązuje limit zajmowania 50 proc. miejsc siedzących - wylicza Monika Fisz z ZTM.

Lubelska komunikacja miejska przestawiła się na rygor



Od soboty autobusem o dł. 12 m może jechać maks. 30 osób

obowiązujące w „czerwonej strefie”. To oznacza mniej pasażerów. O ile w piątek do „krótkiego” autobusu czy trolejbusu mogło wsiąść ok. 50 pasażerów, to od soboty może to zrobić o 20 osób mniej (w przegubowcach różnica wynosi 30 osób).

O tym ile osób może podróżować danym pojazdem informują nowe naklejki przy drzwiach.

- Apelujemy do pasażerów o przestrzeganie tego zakazu i niewsiadanie do pojazdu, w przypadku przekroczenia

maksymalnej liczby pasażerów. Prosimy o zrozumienie i wspólną odpowiedzialność w tym trudnym dla wszystkich okresie - mówi Fisz.

Jak mają sobie poradzić pasażerowie, którzy nie będą mogli wsiąść do „pełnego” już pojazdu? - Uruchomimy wszystkie możliwe rezerwy i zastosujemy rozwiązanie w postaci kursów bisowych, czyli tam gdzie pojawi się potrzeba na przystanek podjadą dwa pojazdy. Jednak możliwość „dokładania” kursów jest

ograniczona. Żaden system komunikacyjny, w przypadku wzrostu popytu, nie jest w stanie zapewnić tak dużego zaplecza pojazdów - przyznaje Fisz.

Podczas wiosennego lockdown'u lubelska komunikacja znacząco ograniczyła liczbę kursów. Teraz nie są planowane korekty w rozkładach. - Wiosną było ok. 260 pojazdów w ruchu, a obecnie działamy w pełnej mocy operacyjnej i mamy o blisko 50 pojazdów w ruchu więcej - bo aż 310. Niemniej utrzymanie narzuconych bardzo restrykcyjnych limitów w dłuższej perspektywie z pewnością będzie trudne - podkreśla Fisz.

Epidemia i związane z nią restrykcje zrujnowały finanse ZTM. Liczba przewożonych pasażerów spadła (w stosunku do 2019 r.) o ok. 35 proc. - Podobny spadek w tym okresie odnotowujemy w zakresie wpływów z biletów - blisko 38 proc. W ostatniej dekadzie marca spadek wpływów z biletów w porównaniu do analogicznego okresu roku ubiegłego wyniósł 90 proc. a w kwietniu odnotowaliśmy spadek o blisko 81 proc. - wylicza Fisz. ©

Sto pytań opóźnia rozbudowę szkoły

Felin

Artur Jurkowski

a.jurkowski@kurierlubelski.pl

Oponad półtora miesiąca przedłuża się procedura związana z przetargiem na zaprojektowanie i wykonanie rozbudowy szkoły podstawowej przy ul. Wł. Jagiełły. Ratusz już po raz piąty przesunął termin otwarcia ofert.

Pod koniec tygodnia ratusz ma dowiedzieć ile będzie musiał wydać na rozbudowę SP 52 przy ul. Wł. Jagiełły. Obecnie obowiązującym terminem otwarcia ofert w przetargu na zaprojektowanie i wykonanie rozbudowy placówki jest 23 października. To ponad półtora miesiąca później niż planowało pierwotnie miasto.

Termin był przesuwany już pięć razy. Powód? - Mamy ok. 100 pytań od potencjalnych wykonawców. Musimy udzielić na nie precyzyjnych odpowiedzi - tłumaczy Artur Szymczyk, z-ca prezydenta Lublina.

Rozbudowa SP 52 na Felinie to najkosztowniejsza z zaplanowanych obecnie inwestycji oś-

wiatowych w Lublinie. Jej koszt ratusz szacuje na 30,1 mln zł.

Do istniejącego budynku SP 52 zostanie dobudowany nowy segment dydaktyczny gdzie będzie znajdowało się 16 klasopracowni. To więcej niż szkoła ma obecnie. Segment będzie miał dwie kondygnacje. Powstanie po stronie północno-zachodniej istniejącego budynku. Łącznie ma się w nim znaleźć miejsce dla 500 dzieci.

Ponadto powstanie część kuchenna. Umożliwi przygotowywanie i wydawanie 1500 posiłków dziennie. ©

Kucharze będą gotować za darmo

Pandemia i biznes

Ewa Pajuro

e.pajuro@kurierlubelski.pl

Nie chcemy siedzieć w domu! Jesteśmy młodzi, zdrowi i silni - piszą osoby pracujące w zabytkowym dworku przy ul. Krochmalnej w Lublinie. Od dziś zamierzają gotować za darmo. Klient ma płacić tylko za składniki.

- Chcemy jakoś przetrwać obecne obostrzenia koronawirusowe - tłumaczy Mirosław Augustyniak, właściciel Dworku Lawendowego w Lub-

linie. I podkreśla, że sytuacja w lubelskiej gastronomii jest bardzo trudna i wiele lokali wkrótce zostanie zamkniętych.

- Tylko w piątek klienci odwołali 12 zaplanowanych imprez - mówi.

Od soboty Lublin znajduje się w tzw. czerwonej strefie. W takich miejscach od dziś zakazane jest organizowanie imprez okolicznościowych np. wesel czy przyjęć z okazji chrzcina. Klienci mogą przebywać w restauracjach do godz. 21. Później możliwe jest zamawianie jedzenia tylko na wynos lub dowóz. To cios dla lokali, które organi-

zowały przyjęcia i zarabiały na cateringu.

Pracownicy odrestaurowanego dworku przy ul. Krochmalnej mówią, że nie będą siedzieć bezczynnie: - Gotowanie to nasza pasja. Każdego dnia zajmujemy się mieszaniem składników i smaków tak, aby odpowiadały najdelikatniejszym podniebieniom.

Od poniedziałku gotują za darmo. Klient będzie płacił tylko za składniki. Codziennie na fanpage'u restauracji ma się pojawiać nowe menu z potrawami w cenach zawierających tylko koszty produkcji. ©

Aquapark i baseny zamknięte. Epidemia nie daje żyć MOSiR-owi

Rekreacja

Artur Jurkowski

a.jurkowski@kurierlubelski.pl

Aqua Lublin, pływalnia przy ul. Łabędziej, strefa H2O - MOSiR w sobotę zamknął wszystkie prowadzone przez siebie baseny. Nie działa siłownia oraz saunarium. Powód? Koronawirus.

- W związku z rozprzestrzenieniem się koronawirusa od 17 października do odwołania zamknięte zostają baseny: Aqua Lublin, CSR Łabędzia i Strefa H2O, siłownia FitGym Complex, Saunarium Aqua Lublin - informuje Mirosław Bednarczyk, rzecznik MOSiR „Bystrzyca”. I dodaje: - Odwołane zostają zajęcia prowadzone w obiektach MOSiR: aquafitness, zajęcia fitness. Nauka pływania zostanie zawieszona do odwołania. Wszystkie karty i Sportkarty będą miały wydłużony termin ważności o liczbę dni, w czasie których obiekty będą niedostępne.

Zmiany w funkcjonowaniu MOSiR „Bystrzyca” to efekt tego, że Lublin znalazł się w „czerwonej strefie” epidemiologicznej.

To już drugie w tym roku zamknięcie basenów. Poprzednio pływalnie były nieczynne



Od 17 października do odwołania zamknięte zostały wszystkie baseny prowadzone przez MOSiR „Bystrzyca”

przez trzy miesiące (od marca do czerwca). Nie wiadomo jak długo zamknięcie obiektów potrwa obecnie. - Dla nas to duży cios. Obiekty generują duże przychody, ich zamknięcie to utrata klientów i związana z tym utrata dochodów. A to przekłada się na wynik finansowy spółki - nie ukrywa Bednarczyk.

Po wiosennym lockdownie ratusz musiał rzucić MOSiRowi finansowe „koło ratunkowe”. Z kasy samorządu przekazano na rachunek spółki 2 mln zł. Decyzję w tej sprawie podjęli we wrześniu miejscy radni.

Sama spółka wyliczała, że w związku z epidemią straciła ponad 9,3 mln zł. - To utrata przychodów z biletów, ulg, z którymi wystąpiliśmy do naszych kontrahentów - wyliczał radny Krzysztof Komorski, wiceprezes MOSiR „Bystrzyca”.

Ratusz uznał, że „na razie” spółce wystarczy pomoc w wysokości 2 mln zł.

Część obiektów MOSiR jest dalej otwarta. - Stadion lekkoatletyczny oraz hale sportowe dostępne są na podstawie obowiązujących zasad - przypomina Bednarczyk. ©

Głośna sprawa Romana Giertycha i pierwsza porażka śledczych

Dorota Kowalska
redakcja@polskatimes.pl



Warszawa

Było spektakularne zatrzymanie, jak to zazwyczaj bywa w przypadku osób znanych i kontrowersyjnych, a mecenas Roman Giertych niewątpliwie do takich należy. Wydawać by się więc mogło, że śledczy muszą mieć mocne dowody przeciwko prawnikowi. Sądu jednak te dowody nie przekonały.

Słowa sędzi Renaty Żurowskiej musiały zaboląć śledczych, ale też zatrzymanie mecenasa Romana Giertycha, biznesmena Ryszarda Krauze i kilku innych osób nie schodzi z czołówek gazet. Sędzia Żurowska stwierdziła jednak, że prokuratura nie przedstawiła dowodów, które uprawdopodobniałyby popełnienie przestępstwa. Więc ci nie zostaną aresztowani.

„Kochani! Jestem jeszcze bardzo słaby, więc jutro napiszę więcej. Dziękuję wszystkim za słowa dobre. Cieszę się, że już dziś sąd w Poznaniu ocenił zarzut, który mam razem z Sebastianem i Piotrkim i uznał, że jest nawet nieuprawdopodobniony! I ich wypuścił! Jest Sąd w Poznaniu!!!” - napisał wieczorem na Twitterze sam Roman Giertych.

- Sąd nie uwzględnił wniosku prokuratury, opierając się głównie na przesłance ogólnej. Sąd stwierdził, że nie ma wysokiego uprawdopodobnienia popełnienia czynu - tłumaczył obrońca Krauze Andrzej Jarosław Reichelt.



FOT. MAREK SZAWNY/POLSKA PRESS

Wokół zatrzymania mecenasa Romana Giertycha oraz działań śledczych rozgorzała dyskusja. Zwracano uwagę, że został zatrzymany przed rozprawą ws. głośnej afery finansowej

- Przyniosłem Polnordowi trzy razy bardzo dużo pieniędzy, możliwości zarobienia. A prokurator nie odczytał tego właściwie i pomyślał, że może coś uszczupliłem. Teraz się okazało, że sąd zrozumiał, no i w związku z tym jestem wolny do dalszych zajęć - powiedział z kolei po wyjściu z sądu Ryszard Krauze.

Adwokat Rafał Wiechecki, pełnomocnik podejrzanych Piotra Ś. oraz Sebastiana J., współpracowników Romana Giertycha, podkreślił, że postanowienie poznańskiego sądu zostało wykonane.

- Wobec podejrzanych nie zastosowano żadnych środków

ani aresztu, ani żadnych poręczeń - zaznaczył. - Moim zdaniem zarzuty są całkowicie bezzasadne. Uważam, że są wysane z palca i tak naprawdę prokuraturze, według mojej oceny, chodziło tylko i wyłącznie o uderzenie w mecenasa Romana Giertycha oraz pana Ryszarda Krauze - ocenił.

W podobnym tonie wypowiedział się pełnomocnik Giertycha mecenas Jakub Wende. „W tym kontekście działania, jakie podjęto wobec p. Mecenasa, sposób jego zatrzymania, dokonane przeszukania w domu i kancelarii, usiłowanie ogłoszenia zarzutów w czasie, gdy p. Roman

Giertych był nieświadomy tego, co się dzieje, należy ocenić jako złamanie fundamentalnych zasad obowiązujących w demokratycznym państwie prawnym. Naruszono podstawowe standardy i prawa obywatelskie, przekroczone nieprzekraczalną, wydawać się mogło granicę. Ta historia będzie miała ciąg dalszy” - napisał w specjalnym oświadczeniu.

Zatrzymanie Giertycha wyglądało dość spektakularnie. Mecenasa zakłuto w kajdanki, kiedy ten wychodził z sądu. Razem z funkcjonariuszami CBA pojechał do swojego domu w Józefowie. Tam zastał podczas przeszukania.

„Tata trafił do szpitala po tym, jak zemdlał w obecności funkcjonariusza CBA w łazience. Wcześniej czuł się dobrze i mówił, że po jego odpowiedzi „nie” na pytanie funkcjonariuszy o to, czy ma myśli samobójcze, wybuchli oni śmiechem. Nie chcę myśleć, co się stało. Dziękuję za wsparcie” - napisała Maria Giertych, córka mecenasa na Twitterze.

Po kilkunastu minutach na miejsce przyjechała karetka pogotowia, która zabrała Giertycha do szpitala. W piątek prokuratura przedstawiła mu zarzuty. Zdaniem lekarzy stan adwokata pozwalał na jego przesłuchanie.

Romanowi Giertychowi, Ryszardowi Krauze oraz 10 innym zatrzymanym śledczy zarzucają wyprowadzenie z warszawskiej spółki deweloperskiej Polnord ponad 92 mln zł. Obrońcy Giertycha twierdzą, że przedstawienie mu zarzutów było pozorne ze względu na jego stan zdrowia.

- Zatrzymany znajduje się w takim stanie zdrowia, że jest nieprzytomny, nie ma kontaktu z rzeczywistością, obrońcami. Podczas czynności nie miał kontaktu z prokuratorem, nie złożył oświadczenia w sprawie treści zarzutów - mówił adwokat Błażej Biedulski.

Obrońca Giertycha dodał, że rozważa złożenie zażalenia na zatrzymanie adwokata, które, jego zdaniem, było bezzasadne, bo Giertych sam stałby się w prokuraturze na jej wezwanie.

„Odbyło się przesłuchanie Romana Giertycha. Podejrzany w tym czasie, jak informuje jego obrońca, był nieświadomy. Prokurator odczytała zarzut po-

dejrzanemu, on wtedy podłączony do aparatury medycznej spał. Zapewne prawo do obrony zostało zrealizowane, bo bronił się we śnie” - napisał, dość ironicznie, na Twitterze adwokat Jacek Dubois.

Jednak zdaniem prokuratury Roman Giertych miał symulować brak świadomości. Śledczy zastosowali wobec Giertycha poręczenie majątkowe po opinii lekarzy, według których stan jego zdrowia wyklucza w jego przypadku zastosowanie izolacyjnych środków zapobiegawczych.

Wokół zatrzymania mecenasa i działań śledczych rozgorzała zaciekle dyskusja. Radosław Sikorski po angielsku napisał na Twitterze: „Były osobisty prawnik Donalda Tuska i innych prominentnych polityków opozycji, w tym mnie, były wicepremier i głośny krytyk rządu Kaczyńskiego, został właśnie aresztowany za transakcję biznesową klienta sprzed wielu lat”. I dalej: „Roman Giertych został zatrzymany dzień przed zaprezentowaniem w sądzie dowodów, które miały pokazywać uwikłanie rządu PiS w wielki skandal finansowy”.

- To, co stało się z Romanem Giertychem, nie stało się tylko z Romanem Giertychem, z jego rodziną. To się stało z polską demokracją. To, co spotkało Romana Giertycha, jutro może spotkać każdego z państwa, kto nie spodoba się lokalnemu działaczowi Prawa i Sprawiedliwości - mówił w TVN24 senator Michał Kamiński z Unii Europejskich Demokratów. Przypomniał, że Giertych „przez ostatnich wiele lat był bardzo niewygodny dla obecnej władzy”. ©

Biskup Janiak odwołany przez papieża, zamknięte seminarium diecezji kaliskiej

Kościół

Dariusz Piekarczyk
d.piekarczyk@dziennik.lodz.pl

Papież Franciszek przyjął rezygnację biskupa kaliskiego Edwarda Janiaka. Ma to związek z postępowaniem w sprawie sygnalizowanych zaniedbań bp. Janiaka w kwestii oskarżeń o nadużycia seksualne niektórych duchownych.

Od tego momentu arcybiskup Grzegorz Ryś zarządza diecezją

kaliską jako administrator apostolski sede vacante - czytamy w sobotnim komunikacie biura prasowego Episkopatu Polski. Oznacza to, że abp Ryś będzie administratorem diecezji do czasu mianowania nowego biskupa. Pod komunikatem Episkopatu podpisał się Salvatore Pennacchio, nuncjusz apostolski.

Nuncjatura wyjaśnia, że biskupa Janiaka nadal obowiązuje nakaz przebywania poza diecezją.

Obecnie abp Grzegorz Ryś, administrator apostolski, posiada władzę biskupa diecezjalnego, w tym wyłączną kompetencję dotyczącą oskarżeń o nadużycia seksualne niektórych duchownych diecezji kaliskiej, jak również troskę o ich ofiary.

Ponadto w wyniku zakończonej wizytacji apostolskiej w seminarium duchownym diecezji kaliskiej Kongregacja ds. Duchowieństwa podjęła decyzję o czasowym zamknięciu tegoż seminarium.

Wszyscy alumni wyższego seminarium duchownego w Kaliszu - obecni i przyjęci w przyszłości - swoją formację będą odbywali odtąd w seminarium duchownym w Poznaniu.

Biskup Janiak był jednym z czarnych bohaterów filmu dokumentalnego Tomasza i Marka Sekielskich „Zabawa w chowanego”, opisującego przypadki pedofilii wśród księży.

Film przedstawiał historię trzech chłopców - braci

Bartłomieja i Jakuba oraz Andrzeja - wykorzystywanych przez tego samego księdza z diecezji kaliskiej - Arkadiusza H. Wymowa filmu była taka, że biskup kaliski Edward Janiak miał kryć przestępstwa seksualne podległych mu księży.

Premiera filmu Sekielskich miała miejsce w maju, natomiast we wrześniu Prokuratura Rejonowa w Pleszewie oskarżyła księdza z diecezji kaliskiej Arkadiusza H. o molestowanie nieletnich.

Po emisji filmu abp Wojciech Polak, delegat Komisji Episkopatu Polski ds. Ochrony Dzieci i Młodzieży, przesłał zawiadomienie w sprawie biskupa kaliskiego do nuncjatury. W oświad-

czeniu abp Polak stwierdził, że dokument braci Sekielskich „ukazuje, że nie dochowano obowiązujących w Kościele standardów ochrony dzieci i młodzieży”. Dodał, że chodzi o „sposób traktowania osób pokrzywdzonych i ich rodzin, brak podjęcia odpowiednich działań w wyniku otrzymanych informacji o wykorzystywaniu seksualnym dzieci przez księdza, czyli niewypełnienie obowiązków nałożonych na przełożonego przez prawo kościelne”.

Oskarżany o tuszowanie pedofilii biskup Janiak napisał do biskupów list, w którym zaatakował m.in. twórców filmu, a także samego prymasa Polaka.

Mieszkanie ubezpieczone, ale rzadko kiedy z dobrą polisą



Zbigniew Biskupski
z.biskupski@polskatimes.pl

Ubezpieczenia

Liczy wskazują, że niemal wszystkie domy i mieszkania w Polsce, łącznie z domkami letniskowymi, objęte są ubezpieczeniem majątkowym. Jednak gdy z polisy trzeba zrobić użytek, zadowolonych z zasad asekuracji zawartych w umowie z ubezpieczycielem jest niewielu Polaków.

Jak wynika z tegorocznego „Raportu o stanie mieszkalnictwa” autorstwa Ministerstwa Rozwoju, zasoby mieszkaniowe w Polsce wynoszą ponad 14,6 mln mieszkań (lokali mieszkalnych i domów jednorodzinnych). Zestawiając tę liczbę z danymi Komisji Nadzoru Finansowego (KNF), można szacować, że w zdecydowanej większości właściciele ubezpieczają swoje nieruchomości. Na koniec 2019 roku Polacy mieli 13,72 mln polis mieszkań i domów letniskowych. Nie wiadomo, jaka część ubezpieczeń dotyczy domów letniskowych, ale ze statystyk i tak wynika, że ochrona mieszkań stała się w Polsce popularna.

– Problem w tym, że właściciele często ubezpieczają swoje mienie w niewłaściwy sposób, nieraz nieświadomie ogranicza-



Przy zakupie polisy nie zapominajmy o ubezpieczeniu wyposażenia mieszkania od zniszczeń

jąc ochronę. Przykładem jest celowe zaniżanie sumy ubezpieczenia, aby zapłacić mniejszą składkę. A to złudna oszczędność, bo w przypadku największych szkód wypłacone odszkodowanie może nie wystarczyć na pokrycie strat – mówi Andrzej Paduszyński, dyrektor Departamentu Ubezpieczeń Indywidualnych w Compensa TU SA Vienna Insurance Group. I dodaje: – Trzeba też pamiętać, że wartość mienia podaje ubezpieczycielowi właściciel nieruchomości. Tym samym to ubezpieczający decyduje, jakie maksymalne odszkodowanie dostanie po ewentualnej szkodzie, a nie wysokość poniesionych strat – wyjaśnia Andrzej Paduszyński.

Podstawowa zasada przy zakupie polisy powinna więc brzmieć następująco: wy-

bierzmy ochronę, której rzeczywiście potrzebujemy. Przykładowo, jeśli ktoś mieszka na piątym piętrze w bloku położonym daleko od rzeki, to nie musi kupować ubezpieczenia nieruchomości, którego zakres obejmuje powódź. Inaczej jest w przypadku budynków położonych nisko, w pobliżu cieków wodnych, nawet jeśli są to niewielkie rzeczki. Po nawalnych deszczach nawet niepozorny potok może zamienić się w rwącą rzekę, która zniszczy albo uszkodzi budynek.

– Dom to nie tylko cztery ściany i dach, ale także wszystko to, co się w nim znajduje. Jest to zarówno wyposażenie wnętrza, jak i meble, sprzęt RTV i AGD, dzieła sztuki, odzież czy książki. Przy zakupie polisy nie zapominajmy zatem o ubez-

pieczeniu tzw. ruchomości domowych. Zarówno od zniszczenia, jak i kradzieży z włamaniem – radzi ekspert.

Prawidłowe oszacowanie wartości przedmiotów w domu sprawi, że w razie strat odszkodowanie wystarczy na zakup czy naprawę tego, co zostało zniszczone, uszkodzone czy skradzione. I jednocześnie nie przepłacimy za polisę – tak byłoby, gdybyśmy zawyżyli wartość naszych rzeczy. Pamiętajmy bowiem, że odszkodowanie nie może być wyższe niż wartość szkody.

Zakup polisy z odpowiednio wysoką sumą ubezpieczenia i zakresem ochrony nie musi oznaczać, że składka będzie wysoka. Są sposoby na obniżenie jej wysokości.

Kluczowa sprawa to odpowiednie zabezpieczenia, zarówno na wypadek włamania, jak i przeciwpożarowe. Im większe ryzyko zdarzenia, tym polisa droższa, zatem instalując zabezpieczenia i obniżając w ten sposób ryzyko, przyczyniamy się nie tylko do zwiększenia własnego bezpieczeństwa, ale też obniżenia ceny ubezpieczenia.

Za polisę zapłacimy mniej także wtedy, gdy kupimy ubezpieczenia w pakiecie, np. mieszkaniowe i komunikacyjne razem. Na oszczędność można liczyć również w przypadku jednorazowej zapłaty składki rocznej oraz w razie bezszkodowej kontynuacji ubezpieczenia. ©©

Przedsiębiorcy są gotowi na drugą falę pandemii

Biznes

Maciej Badowski
maciej.badowski@polskapresse.pl

Przedsiębiorcy wzięli sprawy w swoje ręce, przygotowując się do drugiej fali epidemii. Jednak oprócz spadku przychodów, obawiają się i absencji pracowników związanej z zamknięciem placówek oświatowych.

Firmy z sektora MŚP są przygotowane na drugą falę epidemii. 6 na 10 przedsiębiorców ankietowanych w V edycji badania Krajowego Rejestru Długów „KoronaBilans MŚP” przyznaje, że podjęło „odpowiednie kroki”. Najczęściej wymieniane tutaj jest wprowadzenie dodatkowych środków ostrożności, zabezpieczenie towaru w magazynach oraz plany rozszerzenia oferty. Połowa badanych przyznała, że w ramach oszczędności i rezerw finansowych zamroziła premie i dodatki do pensji.

– Badania wskazują na poprawiające się nastroje wśród przedsiębiorców. Trzeba jednak pamiętać, że wyniki poznaliśmy jeszcze przed wzrostem zachorowań i przed utworzeniem w całym kraju strefy żółtej. Ponad połowa pytanym firm twierdziła, że przygotowywała się do jesiennej drugiej fali epidemii, a 3/4 firm wdrożyło i utrzymało dodatkowe środki ostrożności w ramach prowadzonej przez siebie działalności – komentuje Jacek Cieplak, za-

stępca rzecznika małych i średnich przedsiębiorców.

Co ciekawe, z badania wynika, że absencja pracowników z powodu ewentualnego zamknięcia placówek edukacyjnych jest jedną z głównych obaw zgłaszanych przez przedsiębiorców. Do tej pory nie mieliśmy do czynienia z taką sytuacją. Niemal 40 proc. przedsiębiorców spodziewa się zmniejszenia liczby pracowników mogących realizować swoje obowiązki. Najwięcej absencji wśród pracowników można oczekiwać w średnich przedsiębiorstwach oraz w branży budowlanej (60 proc.). Jednocześnie prawie połowa badanych nie ma żadnych obaw w związku z tym.

– Choć polscy przedsiębiorcy są już bogatsi o pewne doświadczenia, to najbliższa przyszłość stoi pod znakiem zapytania. Obawy pojawiają się w pytaniach dotyczących przychodów i możliwej absencji pracowników związanej z zamknięciem placówek oświatowych. Problemem może się również okazać mniejsze niż wcześniej wsparcie z programów rządowych. Obecnie tylko połowa firm jest przekonana, że będzie w stanie funkcjonować bez tej pomocy – dodaje Adam Łącki, prezes Zarządu Krajowego Rejestru Długów Biura Informacji Gospodarczej SA.

Z rządowych programów pomocowych skorzystało już prawie trzy czwarte badanych firm. ©©

WAŻNE DLA MAŁEGO BIZNESU

Praca zdalna Pracujący rodzice z obawami

Przepytani przez Pracuj.pl rodzice przyznają, że łączenie pracy zdalnej z opieką nad dziećmi jest bardzo wymagające, a wręcz trudne. Ich zdaniem łatwiej w tej sytuacji mają osoby bezdzieci, które mają mniej obowiązków domowych. W okresie pandemii opiekunowie pracujący zdalnie przyznają, że częściej niż przed jej wybuchem zmuszeni są do pracowania w niestandardowych godzinach: wcześniej rano, wieczorem lub w nocy, a więc w czasie, gdy dzieci im nie przeszkadzają. Jednocześnie zdecydowana większość rodziców przyznaje, że przełożeni rozumieją nietłową sytuację, w jakiej się znaleźli. Są wyrozumiali i zdają sobie sprawę, że wykonywanie obowiązków zawodowych w domu z jednoczesnym opiekowaniem się dziećmi jest trudne. Z badań Pracuj.pl przeprowadzonych w kwietniu i wrześniu

wyłania się obraz rodziców jako grupy szczególnie dotkniętej trudnościami łączonymi tradycyjnie z wykonywaniem pracy zdalnej. Zaliczali się do nich m.in. praca po godzinach czy trudności z koncentracją i pogodzeniem życia zawodowego i rodzinnego. Jako rodzic kilkulatek sam doświadczyłem, że stała obecność wszystkich domowników w miejscu tzw. home office nie sprzyja wykonywaniu zadań. To doświadczenie, które jest wspólne dla milionów pracowników w Polsce – tłumaczy Łukasz Marciniak, dyrektor sprzedaży w eRecruiter.

Bezpieczeństwo Mniej wypadków w pracy

Jak wynika z danych GUS za pierwsze półrocze 2020 roku, niemal o 1/3 spadła liczba wypadków przy pracy względem analogicznego okresu w 2019 roku. W pierwszej połowie 2020 w wypadkach poszkodowanych zostało 24 040 osób vs. 34 298 w 2019 roku. – Można się zastanawiać, czy wpływ na mniejszą liczbę zdarzeń miała pandemia COVID-19 i lockdown w początkowych miesiącach 2020 roku. Faktem jest, że

właśnie w pierwszej połowie tego roku widoczne było spowolnienie we wszystkich częściach gospodarki. Dodatkowo pracodawcy znacznie ograniczali zespoły, aby nie narażać załogi na ewentualne zarażenie. To może być jedną z przyczyn, dla których wypadkowość zmalała – mówi Łukasz Wawrzyniak, W&W Consulting. Najwięcej wypadków miało miejsce w przetwórstwie przemysłowym. W sumie odnotowano 7938 zdarzeń. To o 3373 mniej w porównaniu do analogicznego okresu w 2019 roku. Jednocześnie wzrosła liczba wypadków o charakterze śmiertelnym. Natomiast spadła liczba wypadków o charakterze ciężkim. Co ciekawe, w porównaniu z analogicznym okresem poprzedniego roku, nie zmieniły się przyczyny wypadków przy pracy – 61 proc. z nich była spowodowana nieprawidłowym zachowaniem pracownika. Pozostałymi najczęstszymi przyczynami były: niewłaściwy stan czynnika materialnego, niewłaściwe samowolne zachowanie się pracownika i niewłaściwe posługiwanie się czynnikiem materialnym. ©©

5. edycja Kongresu 590 w tym roku będzie w nowej formule

Rzeszów

Anna Nagel
redakcja@polskatimes.pl

5. edycja Kongresu 590 odbędzie się w dniach 21-23 października 2020 r. w formule wirtualnej. Wszystkie panele i debaty będą transmitowane na autorskiej platformie Lokkarto, a uczestnicy będą dyskutować bez konieczności bezpośredniego kontaktu.

Ograniczenia uniemożliwiają organizację Kongresu 590 nawet w mocno ograniczonej formie stacjonarnej. Wykluczają one jakiegokolwiek bezpośredni kontakt uczestników, gości, przedstawicieli mediów oraz ekip technicznych.

Oznacza to, że wszystkie panele i debaty będą realizowane w pełni wirtualnie. Dla słuchaczy i publiczności nie niesie to

ze sobą żadnych zmian w formule online – wydarzenia kongresowe będą relacjonowane na żywo na platformie Lokkarto. Dostęp do niej jest możliwy dla wszystkich osób. Oprócz samych transmisji autorska platforma kongresowa pozwala na realizację spotkań networkingowych, czatów tekstowych i wideo oraz zwiedzanie wirtualnych ekspozycji partnerów kongresu.

„Sytuacja epidemiologiczna jest dynamiczna, na szczęście przygotowane przez nasz zespół rozwiązanie, platforma Lokkarto, pozwala na całkowitą realizację zaplanowanej agendy Kongresu 590.

Nasi goście będą dyskutować, łącząc się z bezpiecznej lokalizacji, a publiczność, jak zapowiadaliśmy wcześniej, może oglądać całe wydarzenie w sieci. Organizując kongres, zakładaliśmy,

że najważniejsze będzie bezpieczeństwo uczestników. Wypracowane przez nas narzędzia pozwalają się dostosować do sytuacji i skutecznie przeprowadzić całe wydarzenie” – mówi Remigiusz Kopoczek, prezes Kongresu 590.

5. edycja Kongresu 590 odbędzie się w dniach 21-23 października. W tym roku na uczestników czeka blisko 125 aktywności, poświęconych rozwojowi gospodarczemu i wizji Polski za 10 lat. Impreza została objęta patronatem prezydenta RP Andrzeja Dudy, który zapowiedział swój udział. Oprócz prezydenta gośćmi Kongresu 590 będą m.in.: premier RP Mateusz Morawiecki, wicepremier i minister aktywów państwowych Jacek Sasin, przedstawiciele rządu, samorządów, organizacji pozarządowych, spółek Skarbu Państwa i biznesu. ©©



„Kredytem dla firm sfinansowałem kilka pomysłów, aby działać dalej.”

KREDYT DLA MAŁYCH FIRM Z GWARANCJĄ DE MINIMIS BGK

- gwarancja de minimis BGK **do 80%** kwoty kredytu
- prowizja za udzielenie kredytu **0%**

bnpparibas.pl



BNP PARIBAS

**Bank
zmieniającego się
świata**

Propozycja ważna do 31.12.2020 r. z możliwością wcześniejszego odwołania przez BGK. Skierowana do mikroprzedsiębiorców, którzy spełnią warunki uzyskania gwarancji de minimis BGK. Warunkiem skorzystania jest posiadanie zdolności kredytowej do spłaty kredytu, posiadanie rachunku firmowego w BNP Paribas Bank Polska oraz spełnienie warunków przyznania produktu. Więcej w warunkach określonych w umowie zawartej z Klientem, w regulaminach oraz Taryfie prowizji i opłat, dostępnych w oddziałach Banku oraz na bnpparibas.pl. Materiał ma charakter reklamowy i nie stanowi oferty w rozumieniu Kodeksu cywilnego. BNP Paribas Bank Polska S.A. z siedzibą w Warszawie przy ul. Kasprzaka 10/16, 01-211 Warszawa, zarejestrowany w rejestrze przedsiębiorców Krajowego Rejestru Sądowego przez Sąd Rejonowy dla m.st. Warszawy w Warszawie, XIII Wydział Gospodarczy Krajowego Rejestru Sądowego, pod nr KRS 0000011571, posiadający NIP 526-10-08-546 oraz kapitał zakładowy w wysokości 147 418 918 zł, w całości wpłacony.

Z ŻYCIA GWIAZD

CELEBRYCI
Daniel Martyniuk z byłą żoną na antenie radia
W programie „Kochaj albo rzuć” VOX FM dziennikarz Paweł Pawelec postanowił pogodzić Daniela Martyniuka i jego byłą już żonę Ewelinę i spróbował połączyć ich rozmową na antenie. Daniel Martyniuk zgodził się na takie połączenie, ale Ewelina, która podniosła słuchawkę, nie zgodziła się na wywiad. Powiedziała, że „jeżeli Daniel chciałby czegoś szczerze, to chciałabym, żebyśmy załatwili to między sobą”. W tym czasie ten jednak się rozłączył.



FOT. PIOTR SAWCZUK



FOT. SYLVIA DĄBROWA

SHOW-BIZNES
Uczestniczka „Tańca z gwiazdami” zarażona
W piątek Sylvia Lipka tańcząca w parze z Rafałem Maserakiem za pośrednictwem Tik Toka poinformowała o uzyskaniu pozytywnego wyniku testu na koronawirusa. W związku z tym gwiazda talent show nie mogła pojawić się na próbach, a jej udział w programie stanął pod znakiem zapytania. Teraz piosenkarka oraz jej partner będą musieli odbyć kwarantannę.

Roksana Węgiel zniknęła ze sceny
Fani Roksany Węgiel mogą odczuwać niedosyt - artystka długo już nie pojawia się na scenach ani w show-biznesie. Powód wycofania się z areny publicznej młoda wokalistka wyjawiała w rozmowie z „JastrzębPost”. „To jest rok wielkich zmian dla mnie, stąd wynika ta przerwa, ale cały czas pracuję i cały czas nagrywam nowe piosenki, więc materiału będzie sporo” - powiedziała.



FOT. SYLVIA DĄBROWA

CELEBRYCI
Ewa Drzyzga rozstanie się ze swoim mężem?
O takich podejrzeniach donoszą czasopisma „Na Żywo” oraz „Życie na Gorąco”. „Dziennikarka niedawno wyprowadziła się ze swojego domu do apartamentu w samym sercu Krakowa” - cytuje informatora „Życie na Gorąco”. Jak informuje z kolei „Na Żywo”, małżeństwo Ewy Drzyzgi przechodzi kryzys m.in. z powodu związku jej męża z koleżanką z pracy. „Coraz głośniej mówi się o tym, że wszystko może skończyć się rozwodem” - cytuje „Życie na Gorąco”.

TV HIT



SERIAL
Miasto długów
SUPER POLSAT 19:00
Pierwsza autorska fabularna serialowa produkcja telewizji Super Polsat, codzienny serial o pracy trojga windykatorów. W roli głównej Andrzej Hausner, który wcieli się w postać Sławomira Murka..



FILM
Dzikie róże
TVP KULTURA 20:00
Życie Ewy koncentruje się na dzieciach i obowiązkach domowych. Jej mąż pracuje w Norwegii. Kobieta wplątuje się w ryzykowny romans z nastolatkiem.



FILM
Bez litości 2
POLSAT 20:05
Druga część kinowego hitu o szukającym zemsty i walczącym o sprawiedliwość byłym tajnym agencie. Jego długoletnia przyjaciółka i współpracowniczka, Susan, zostaje zamordowana.



FILM
Kobieta sukcesu
TVN 7 21:30
Życie Mańki wywraca się do góry nogami. Jej biznes pada ofiarą nieuczciwej konkurencji, związek przeżywa kryzys, zamieszanie wprowadza młodszą siostrą Lilka, a na horyzoncie pojawia się Piotr.

Krzyżówka nr 162

- Poziomo:**
- 3) konkurencja w strzelectwie sportowym,
 - 6) kameliowa w powieści Aleksandra Dumasa,
 - 11) sądowe porozumienie,
 - 12) rezerwowany w hotelu,
 - 13) choroba z powieści Camusa,
 - 14) czepliwy koszyczek ostu,
 - 15) ptasie zaloty,
 - 16) strzał w piłce nożnej z jedenastu metrów,
 - 17) otwór wulkanu,
 - 18) drobne, okrągłe cukierki z nadzieniem,
 - 19) rów z wodą biegnący wokół zamku,
 - 21) Paschalska, aktorka,
 - 23) warszawska hala widowiskowo-sportowa,
 - 26) na czele gminy,
 - 27) akt prawny,
 - 30) żyły i tętnice,
 - 31) azjatycki sport walki wręcz,
 - 34) ulotka propagandowa,
 - 38) tatrzański ssak,
 - 39) małosolne lub kiszzone w beczce,
 - 40) owoc fasoli, grochu,
 - 41) naczynie na cięte kwiaty,
 - 42) domena Jana Heweliusza i Mikołaja Kopernika.
- Pionowo:**
- 1) odgłos kół jadącego pojazdu po bruku,
 - 2) film grozy,
 - 3) samochód z miejskiego poziomu,
 - 4) załącznik do umowy handlowej,
 - 5) powtórny egzamin,
 - 6) Herkules Poirot,
 - 7) rynek starogreckiego miasta,
 - 8) but sportowy,
 - 9) symbol władzy hetmana,
 - 10) octowa do konserwowania grzybów,
 - 20) cyfrowa sieć telefonii komórkowej,
 - 22) małżonka Jowisza,
 - 24) silny niepokój,
 - 25) lokalna na miejscu przestępstwa,
 - 28) poruszają się w silniku,
 - 29) efekt sportowej rywalizacji,
 - 31) biznesowe owoce,
 - 32) dawny zakład fryzjerski,
 - 33) sprzęt lekkoatletyczny do skakania,
 - 35) duża przelotna gęś,
 - 36) atrybut Zawiszy Czarnego,
 - 37) sprzymierzeniec, sojusznik wojskowy.

1	■	2	■	3		4	5	■	■	6	7		8	■	9	■	10
11					■	12						■	13				
	■		■	14				■	■	15				■		■	
16					■	17						■	18				
	■		■	19	20			■	■	21		22		■		■	
23	24		25			■	26				■	27		28		29	
■		■		■		■		■	■		■		■		■		■
30																	
■		■		■									■		■		■
31		32		33									34	35		36	37
	■		■		■								■		■		■
38													39				
	■		■		■								■		■		■
40													■	41			
	■		■	42										■		■	



Rozwiązanie nr 161

T	H	I	T	R	A	P	■	D	A	M	A	■	B	■	Z					
U	G	O	D	A	■	N	O	C	L	E	G	■	D	Z	U	M	A			
R	■	R	■	R	Z	E	■	T	O	K	I	■	L	■	L					
K	A	R	N	Y	■	K	R	A	T	E	■	D	R	A	Z	E				
O	■	O	■	F	O	S	A	■	K	A	J	A	■	W	■	W				
T	O	R	W	A	R	■	W	O	J	T	■	U	S	T	A	W	A			
■	B	■	I	■	A	■	K	■	Y	■	N	■	L	■	Y	■				
N	A	C	Z	Y	N	I	A	■	K	R	W	I	■	O	N	■	S	N	E	
■	W	■	J	■	G	■								N	■	K	■	I	■	
K	A	R	A	T	E	■								A	G	I	T	K	A	
O	■	A	■	Y	■									■	E	■	A	■	L	
K	O	Z	I	C	A	■								■	O	G	■	R	K	I
O	U	■	Z	■										■	A	■	C	■	A	
S	T	R	A	K	■									■	W	A	Z	■	O	N
Y	■	A	■	A	S	T	R	O	N	O	M	I	■	A	■	A	■	T		



KURIER LUBELSKI
www.kurierlubelski.pl
www.naszemiasto.pl

REDAKCJA
Krakowskie Przedmieście 10/1, 20-002 Lublin,
tel. 81 446 28 00, fax 81 446 28 30,
redakcja@kurierlubelski.pl

Redaktor naczelna Sylwia Szewc-Koryszko,
tel. 81 446 28 00

Zastępca redaktora naczelnego Ewa Pajuro,
tel. 81 446 28 18

Sekretarz redakcji Teresa Dras, tel. 81 446 28 35,
t.dras@kurierlubelski.pl

Sport Krzysztof Nowacki, tel. 81 446 28 40,
k.nowacki@kurierlubelski.pl

Wydawcy online tel. 81 446 28 28; 696 066 102,
online@kurierlubelski.pl

Foto Małgorzata Genca, Łukasz Kaczanowski
tel. 81 446 28 47, m.genca@kurierlubelski.pl

Produkcja Małgorzata Kwiatek, tel. 81 446 28 45,
m.kwiatek@kurierlubelski.pl

Oddział: Puławy ul. Piłsudskiego 25 (I piętro),
24-100 Puławy, tel./fax 81 887 31 31, Hanna
Bednarzewska

REDAKTOR PROWADZĄCY WYDANIE
Włodzimierz Spasiewicz

Przeszła oddziału Polska Press w Lublinie
Joanna Parczyńska

Dyrektor Biura Marketingu i Reklamy o/Lublin
Edyta Pytko, tel. 81 446 28 05,
e.pytko@kurierlubelski.pl

Marketing
Karolina Rudnicka, tel. 81 446 28 07,
k.rudnicka@kurierlubelski.pl

Prenumerata Ruch SA,
prenumerata@ruch.com.pl,
tel. 22 693 70 00; fax 22 597 46 47; Kolporter SA,
tel. 81 445 24 44; Garmond Press SA, tel. 22 331 89 48
www.202; Urzędy Poczty Polskiej na terenie woj.
lubelskiego.

Informacja o prenumeracie
Dział Wydawniczy Kuriera Lubelskiego
edyta.pytko@polskapress.pl, tel. 81 446 28 05

DRUK
Drukarnia Polska Press Sp. z o.o.,
Oddział Poligrafia Drukarnia Łódź, 90-532 Łódź,
ul. ks. Skorupki 17/19, tel. 42 666 59 480

©/© - umieszczenie takich dwóch znaków
przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Arty-
kule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowsze-
chniania tylko i wyłącznie po uzysczeniu opłaty
zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie
www.kurierlubelski.pl/tresci i w zgodzie z postano-
wieniami niniejszego regulaminu.

Polskie Badania Czynieństwa

Nakład Kontrolowany ZNDP



POLSKA PRESS GRUPA

WYDAWCA
Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes zarządu Dorota Stanek
Wiceprezes zarządu Dariusz Świąder
Członek zarządu Paweł Fąfara
Członek zarządu Magdalena Chudzikiewicz

Dyrektor artystyczny
Tomasz Bocheński
Dyrektor marketingu
Sławomir Nowak, slawomir.nowak@polskapress.pl
Dyrektor zarządzający biura reklamy
Maciej Kossowski
maciej.kossowski@polskapress.pl
Dyrektor kolportażu
Karol Wlazło karol.wlazlo@polskapress.pl
Agencja AIP
kontakt@aip24.pl
Rzecznik prasowy
Joanna Pazio tel. 22 201 44 38, joanna.pazio@polskapress.pl

Drobne

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 800 472 852
Przez internet: www.kurierlubelski.pl e-mail: reklama@kurierlubelski.pl
W Biurze Reklamy:

Biuro Ogłoszeń Lublin: Krakowskie Przedmieście 10,
tel. 81 446 28 02, fax 81 446 82 14
Zapraszamy pn. - pt. 8.00-16.00

LUBELSKI
kurier

LUBLIN
Biuro Ogłoszeń
Krakowskie Przedmieście 10,
tel. 81 446 28 02, fax 81 446 28 14
e-mail: reklama@kurierlubelski.pl

LUBLIN
Biuro Reklamy
Krakowskie Przedmieście 10 lok. 3,
tel. 81 446 28 49 do 858, fax 81 446 28 19
e-mail: reklama@kurierlubelski.pl

WOJEWÓDZTWO LUBELSKIE
Puławy, ul. Piłsudskiego 25, tel/fax 81 887 31 31
e-mail: h.bednarzewska@kurierlubelski.pl
Chełm, ul. Lwowska 51, tel/fax 82 565 79 14
e-mail: j.masiewicz@kurierlubelski.pl

Nieruchomości

DZIAŁKI, GRUNTY KUPIĘ

KUPIĘ ziemię rolną do 1 hektara,
609-499-555.

GARAŻE

Garaże blaszane, bramy garażowe, kojce dla psów - cały kraj! Transport, montaż - gratis! Raty! 604-397-105, 81/440-51-08, 82/592-28-44, 84/539-81-91, www.konstal-garaze.pl

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

AUTO od 1-go właśc kupię
505-555-329

USZKODZONE, ROZBITE KUPIĘ

009503038

ZŁOMOWANIE I SKUP POJAZDÓW

- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- pojazdy odbieramy własnym transportem
- wydajemy zaświadczenia o zezłomowaniu pojazdu
- prowadzimy sprzedaż części samochodowych

☎ 605 312 552

ZŁOM-WTÓR

KRAŚNIK, ul.Kolejowa 58
tel. 81 8252206
kom. 730 555 000
kom. 607 368 909

www.zlom-wtor.pl

INNE

KUPIĘ stary samochód lub motocykl, min. 40-letni. Może być niekompletny lub uszkodzony, 609-499-555.

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

KREDYT 50 tys. rata 545 zł RRSO 8,3%. Tel. 730 809 809

Praca

ZATRUDNIĘ

ELEKTRYK - praca od zaraz/ NIEMCY - tel. 774010561. Cert. 9875

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, znajomość języka niemieckiego komunikatywna, 790-480-590

MAŁOWANIE, tapetowanie, docieplenia - praca od zaraz/ NIEMCY - tel. 774010561. Cert. 9875

MAŁOWANIE/OCIEPLENIA - Niemcy. 9-13 Euro / godzinie netto. Darmowa kwatery + auto. Tel: 539 343 726 lub 602 262 365

NIEMIECKA firma budowlana zatrudni cieśli, murarzy oraz drogowców. Tel. 506 820 639

OPIEKA Niemcy, legalnie, tel. 725-248-935.

PRACA dla Opiekunów seniorów w Polsce z zamieszkaniem u podopiecznego. Wymagane doświadczenie w opiece. Promedica24: Tel. 512 980 989

PRACA w OPIECE NIEMCY. Legalne zatrudnienie, stawki do 1600 euro. Tylko sprawdzone oferty, elastyczne terminy wyjazdów, bezpłatny transport. ZADZWOŃ TERAZ: 512 602 006

Praca w UE: stolarzy, murarzy, płytkarzy, K/G i innych 698 130 444

SPÓŁKA zatrudni: murarzy, dekarzy-błacharzy-cieśli, klinkierowców (mogą być całe brygady) Praca- Niemcy, zarobki: 10-12 Euro/h, 533-188-803

STOLARZ - praca od zaraz/ NIEMCY - tel. 774010561 Cert. 9875

ŚLUSARZ/ spawacz - praca od zaraz/ NIEMCY - tel. 774010561 Cert. 9875

WORK CENTRE (KRAZ 7098)

- Praca w Holandii (od zaraz)!
Tel. 77/441-06-54, 533-155-868,
739-230-594, 533-966-678,
533-111-037, 519-138-005 www.workcentre.com.pl

009808653

innausbau direkt
Niemcy
PRACA PRZY REGIPSACH
Mówimy po polsku
0049 170 540 50 90

Zdrowie

PRZYCHODNIE, KLINIKI

019504890

Gabinet neurologiczny i leczenia chorób kręgosłupa dr Andrzej Nowakowski
specjalista chorób układu nerwowego i terapii manualnej kręgosłupa.

- Zespoły bólowe kręgosłupa pochodzenia neurologicznego, reumatologicznego i pourazowego.
- Bóle i zawroty głowy, migreny.
- Choroba zwyrodnieniowa kręgosłupa i stawów.
- Dyskopatie, przepukliny.

Puławy, ul. Kołtataja 18 w poniedziałki. Lublin, ul. Głowackiego 35
Informacje i zapisy
tel. kom. 606-611-150.

Usługi

AGD RTV FOTO

ŁODÓWKI, pralki, gwarancja 12 miesięcy, dojazd gratis, 81/741-11-38, 509-325-574

BUDOWLANO-REMONTOWE

BIAŁY montaż hydrauliczny, malowanie, gładź, glazura, panele, cyklinowanie, lakierowanie, zabudowa k-g, elektryka, nietypowe zlecenia, 883-211-674

Docieplenia budynków, elewacje, kompleksowo, 506-123-602, 506-123-604

GLAZURA, terakota, remonty mieszkań, gładź, malowanie, panele, inne - solidnie, duże doświadczenie, 517-224-109

MONTAŻ karniszy, suszarek, żyrandoli, szafek, mebli, zamków, ścianki działowe, sufity podwieszane, malowanie, hydraulika, elektryka, nietypowe zlecenia, 601-351-338

Remonty, wykończenia mieszkań i lokali - kompleksowo, profesjonalnie, naprawy hydrauliczne, drobne naprawy 508-56-56-52, 81/740-03-99

REMONTY-DROBNE, tanio, 693-051-624

Złota rączka - awarie, naprawy, remonty A-Z, hydraulika, udrażnianie kanalizacji, elektryka, nietypowe zlecenia, 601-351-338

OGRODNICZE

OGRODNIK - Usługi. Odnawianie ogrodów i działek., przycinanie drzew i żywopłotów, koszenie i pielęgnacja trawy, usuwanie drzew, usługi z piłą motorową., 694-706-823

PORZĄDKOWE

KOMPLEKSOWE uprzątnięcie, strychów, garaży, mieszkań, wywóz sprzętu AGD, złomu, gruzu, starych, zepsutych mebli, koszenie zaniedbanych działek kosą spalinową, 530-373-641

SPRZĄTANIE piwnic, strychów, garaży, działek, domów po lokatorach i zmarłych, wywóz rzeczy, ubrań, gruzu, kucie, prace rozbiórkowe, 24h - całe województwo, 887-069-855

WYCINKA drzew, podcinanie, porządkowanie działek, koszenie, usuwanie karp, wywóz gałęzi, itp. - 24h, całe województwo, 514-299-106

WYWÓZ złomu, sprzętu agd, rtv, gruzu, sprzątanie działek, piwnic, inne, rozbiórki domów, szklarni itp. - 24h, całe województwo., 514-299-106

ZŁOM zakupię, wywożę, przyjeżdżam z wagą, złomowanie konstrukcji stalowych, 504-760-465

PRZEPROWADZKI

PRZEPROWADZKI z wnoszeniem. Usługi transportowe, 665-196-198

STOLARSKIE

TAPICERSTWO meblowe, pełny zakres. Staszica 14, 81/743-72-23, 604-431-920

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Miodowy Raj przyjmie seniorów na okres Pandemii do wiosny 2020 miesiąc od 2200 zł, 501 642 492

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny rolne. Tel. 535135507.

Towarzyskie

ALICJA 50+, 667-825-081

Ola, 81/744-42-62



CZYTAJ

ona
- STRONA KOBIET -

stronakobiet.pl



REKLAMA

009857000

HYDRAULIK 24 H

Naprawy bieżące | udrażnianie kanalizacji |

kompleksowa budowa
instalacji wodno-kanalizacyjnej

☎ 506 525 062

REKLAMA

009908513

OGŁOSZENIE O PIERWSZEJ LICYTACJI ZE SPÓŁDZIELCZEGO WŁASNOŚCIOWEGO PRAWA DO LOKALU

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym Lublin-Zachód w Lublinie Paweł Siejak na podstawie przepisu art. 953 Kodeksu postępowania cywilnego podaje do publicznej wiadomości, że w dniu **4.11.2020 r.** o godz. **9:00** w budynku Sadu Rejonowego Lublin-Zachód w Lublinie mającego siedzibę przy ul. Wallenroda 4d, 20-607 Lublin, w sali nr III, odbędzie się

PIERWSZA LICYTACJA

spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu położonego pod adresem 20-633 Lublin, Skrzatów 9/6, dla którego Sąd Rejonowy Lublin-Zachód w Lublinie X Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą o numerze LU11/00119035/9, o powierzchni użytkowej 57,90 m², (II piętro, trzy pokoje, kuchnia, łazienka, w.c., przedpokój) przysługującego dłużnikowi: Tomasz Michałek, Ewa Michałek-Villani.

Suma oszacowania wynosi **307 700,00 zł**, zaś cena wywołania jest równa **3/4** sumy oszacowania i wynosi **230 775,00 zł**.

Licytant przystępujący do przetargu zobowiązany jest złożyć rękojmnię w wysokości 1/10 sumy oszacowania, tj. **30 770,00 zł**, najpóźniej w dniu poprzedzającym przetarg.

Rękojmnia powinna być złożona w gotówce w kancelarii komornika albo na rachunek bankowy komornika: Bank Polska Kasa Opieki SA O. w Lublinie **16124054971111001055277681**.

Rękojmnia może być również złożona w książeczce oszczędnościowej zaopatrzonej w upoważnienie właściciela książeczki do wpłaty całego wkładu stosownie do prawomocnego postanowieniu sądu o utracie rękojmni.

009547177

REKLAMA

RADIO TAXI
1 96-88
CZWÓRKI

81 44 444 44

Zamów taxi przez aplikację

U nas w taksówce możesz zapłacić kartą płatniczą lub telefonem !

MONSTER ENERGY FIM SPEEDWAY OF NATIONS. Lublin gościł zmagania o drużynowe mistrzostwo świata na żużlu

Rosjanie wygrali deszczową rywalizację o prymat na globie

Krzysztof Nowacki

k.nowacki@kurierlubelski.pl

Tylko jednego dnia, bez kibiców i na śliskim, zdradliwym torze rozegrano w Lublinie finałowe zawody Monster Energy FIM Speedway of Nations. Najlepszą reprezentacją okazali się Rosjanie, którzy wygrali te zawody po raz trzeci z rzędu. Polacy zajęli drugie miejsce, a na najniższym stopniu podium stanęli Duńczycy. Zawody zakończono przedwcześnie, po upadku trzech żużlowców na ostatnich metrach 15. wyścigu.

W piątek opady deszczu uniemożliwiły przygotowanie toru do ścigania i pierwszy dzień rywalizacji został odwołany. W sobotę także do ostatniej chwili ważyło się, czy zawody w ogóle uda się rozegrać. Zawodnicy wyjechali na próbę toru, a następnie dyrektor wyścigu Phil Morris, po naradzie z ekipami, zarządził rozpoczęcie turnieju.

Na torze znajdowała się jednak spora warstwa błota i pewne było, że o wynikach w dużym stopniu może decydować przypadek. Już w pierwszym wyścigu startowali Polacy. Bartosz Zmarzlik i Szymon Woźniak, czyli duet Moje Bermudy Stali Gorzów (rezerwowym był Dominik Kubera z Fogo Unii Leszno) za rywali mieli Brytyjczyków, m.in. byłego zawodnika lubelskiej drużyny, Roberta Lamberta. Dla niego mistrzostwa rozpoczęły się jednak pechowo, bo od dotknięcia taśmy i włączenia (to samo przydarzyło mu się w 12. biegu).

W powtórcie startu „biało-czerwoni” wyszli na podwójne prowadzenie, ale Daniel Bewley bez strachu przed śliską na-

Bartosz Zmarzlik wywalczył wraz z kadrą narodową srebrny medal



FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

POWIEM SZCZERZE, ŻE NIE CHCIAŁEM SIĘ ŚCIGAĆ. WIELU ZAWODNIKÓW MÓWIŁO PODOBIE

EMIL SAJFUTDINOW, REPREZENTANT ROSJI

wierzchnią szybko minął Woźniaka, a następnie także Zmarzlika. Dwukrotny mistrz świata potrafił jednak odpowiedział udanym atakiem po wewnętrznej i Polacy wygrali wyścig

6:3 (w Speedway of Nations punktacja biegowa to: 4-3-2-0).

W drugim starcie Polacy zmierzili się z Duńczykami, dla których był to pierwszy bieg w zawodach. Nasi żużlowcy ponownie wyszli spod taśmy lepiej od rywali i tym razem już utrzymali prowadzenie i z dużą przewagą dowieźli podwójne zwycięstwo.

Po dwóch seriach jasne się stało, że kolejny wyścig Polaków może decydować o losach całej rywalizacji. Biało-czerwoni zmierzili się bowiem z niepokonanymi wcześniej Rosjanami. Po pierwszym okrążeniu Zmarzlik prowadził, a Woźniak jechał trzeci, ale nie obronił się przed świetnym atakiem Artema Łaguty.

Obaj Rosjanie przyjechali na metę za plecami Zmarzlika, ale ze względu na specyficzną punktację mistrzostw, to oni wygrali bezpośrednią konfrontację 5:4. W klasyfikacji generalnej ubiegłoroczni zwycięzcy Speedway of Nations wyprzedzali polski zespół o dwa punkty.

Polscy reprezentanci kolejne sześć punktów wywalczyli w biegu z Australijczykami (Zmarzlik był pierwszy, Woźniak trzeci). Natomiast Rosjanie z tym zespołem zdobyli tylko cztery punkty, po fantastycznej walce Emila Sajfutdinowa. Obie drużyny miały zatem w sumie po 23 punkty.

W 15. wyścigu po pewną wygraną zmierzał Zmarzlik. Na drugim miejscu niezagrożony jechał

Fredrik Lindgren, ale gdy wyjeżdżał z ostatniego łuku stracił kontrolę nad motocyklem, a w jego maszynę uderzyli walczący o trzecie miejsce Oliver Brentzon i Szymon Woźniak. Sytuacja wyglądała bardzo niebezpiecznie, ale na szczęście cała trójka o własnych siłach opuściła tor.

Po tym zdarzeniu w parku maszyn rozgorzała gorąca dyskusja o sensie kontynuowania zawodów w tak trudnych warunkach (do zaliczenia wyników konieczne było rozegranie 14 wyścigów). Po kilku minutach zapadła decyzja o zakończeniu rywalizacji, co oznaczało, że tytuł mistrzów świata po raz trzeci wywalczyli Rosjanie (o wygranej zdecydowała wygrana z Pola-

kami w bezpośrednim starciu biegowym).

- Jestem bardzo szczęśliwy. Byliśmy gotowi na zawody, ale wiemy jaka była pogoda i jak wyglądał tor. Powiem szczerze, że nie chciałem się dzisiaj ścigać. Wiele zawodników mówiło podobnie. Cieszę się natomiast, że po raz trzeci zostaliśmy mistrzami świata. To dla nas bardzo ważne, bo żużel w Rosji się rozwija i to zwycięstwo może pomóc - powiedział po zawodach Emil Sajfutdinow.

© P

Monster Energy Speedway of Nations:

1. Rosja - 23 punkty

Emil Sajfutdinow 15 (4,4,3,4)

Artem Łaguta 8 (3,3,2,0)

Jewgienij Sajdullin - ns

2. Polska - 23 punkty

Bartosz Zmarzlik 15 (4,3,4,4)

Szymon Woźniak 8 (2,4,0,2)

Dominik Kubera ns

3. Dania - 19 punktów

Leon Madsen 10 (0,4,2,4)

Anders Thomsen 4 (2,2,-,-)

Marcus Birkemose 5 (3,2)

4. Szwecja - 19 punktów

Fredrik Lindgren 14 (3,3,4,4)

Oliver Berntzon 5 (0,2,0,3)

Alexander Woentinn ns

5. Australia - 17 punktów

Jason Doyle 5 (2,1,-,3)

Max Fricke 12 (4,3,3,2)

Jaimon Lidsey 0 (0)

6. Wielka Brytania - 12 punktów

Robert Lambert 6 (2,4,2)

Drew Kemp ns

Daniel Bewley 6 (3,0,3,w)

7. Czechy - 11 punktów

Vaclav Milik 11 (2,4,2,3)

Eduard Krčmar 0 (0,d,-,d)

Petr Chlupac 0 (0)

Duet z Motoru najlepszy w Europie

MISTRZOSTWA EUROPY PAR. Reprezentacja Polski triumfowała w Terenzano w finale Mistrzostw Europy Par. Duet „biało-czerwonych” tworzyli żużlowcy Motoru Lublin - Jakub Jamróg oraz Wiktor Trofimow.

Krzysztof Nowacki

k.nowacki@kurierlubelski.pl

W zawodach udział wzięło siedem drużyn narodowych. Polacy w sześciu startach wywalczyli 25 punktów i o dwa oczka wyprzedzili Łotwę oraz o cztery Francję.

We Włoszech bezkonkurencyjny był Jakub Jamróg, który wywalczył 17 punktów z bonusem. Wiktor Trofimow do dorobku dołożył 8 punktów z bonusem. Natomiast rezerwowi Mateusz Cierniak z Unii Tarnów ani razu nie wyjechał na tor.

Polska para wygrała pięć z sześciu startów. Jeden wyścig zremisowała, gdy za plecami Jamroga przyjechali Łotysze, Andrzej Lebediew i Oleg Michailow.

Konfrontację z brązowymi medalistami z Francji, lublinianie wygrali 4:2. Naszych za-

wodników rozdzielił Dimitri Berge, a czwarty był David Bellego.

1. Polska - 25 punktów

Jakub Jamróg 17+1 (2,3,3,3,3,3)

Wiktor Trofimow 8+1 (3,1,1,0,1,2)

Mateusz Cierniak ns

2. Łotwa - 23 pkt

Andrzej Lebediew 17 (3,3,2,3,3)

Jewgienij Kostygow 1 (w1,-,-,t,-)

Oleg Michailow 5 (2,1,2)

3. Francja - 21 pkt

Dimitri Berge 12+2 (2,2,2,3,1,2)

David Bellego 9 (t,0,3,1,2,3)

Jordan Dubernard ns

4. Czechy - 20 pkt

Josef Franc - 9+2 (3,1,0,-,2*,3)

Daniel Klima - 10+1 (1,2,2,0,3,2*)

Zdenek Holub - 1 (1)

5. Włochy - 18 pkt

Nicolas Covatti - 12 (3,2,3,3,0,1)

Paco Castagna - 0 (0,t,-,-,-)

Nicolas Vicentin - 6+2 (2*,2*,2,0,0)

6. Węgry - 12 pkt

Norbert Magosi - 9 (2,3,d,2,1,1)

Roland Kovacs - 3 (1,1,1,0,0,0)

7. Słowacja - 6 pkt

Jakub Valković - 0 (u/-,ns,ns,ns,ns,ns)

David Pacalaj - 6 (1,2,1,1,1,d)

© P



Jakub Jamróg (pierwszy z lewej), Mateusz Cierniak (w środku) i Wiktor Trofimow (z prawej) ze złotymi medalami

FOT. JAKUB JAMROG RACING

FORTUNA 1. LIGA. Górnik Łęczna rozegrał pierwszy mecz o stawkę po dłuższej przerwie spowodowanej koronawirusem

NADAL POZOSTAJĄ NIEPOKONANI W LIDZE

Górnik Łęczna	0 (0)
Widzew Łódź	0 (0)

Górnik: Gostomski - Sasin, Baranowski, Midziński, Leandro, Stromecki (66 Kalinkowski), Cierpka, Krykun, Struski, Wojciechowski (66 Banaszak), Śpiączka. Trener: Kamil Kiereś

Widzew: Mleczek - Koasakiewicz, Tanizyna, Nowak, Stępiński - Ameyaw, Możdżeń, Mucha, Fundambu (83 Ojamaa), Kun (81 Mąka), Michalski. Trener: Enkeleid Dobi

Sędziował: Sebastian Krasny (Kraków)

Bartosz Litwin
b.litwin@kurierlubelski.pl

W starciu pierwszoligowych beniaminków łącznienie bezbramkowo zremisowali z Widzewem Łódź. Pierwsze październikowe spotkanie w Łęcznej było zupełnie pozbawione emocji. Mecz odbył się bez udziału publiczności. Gdyby kibice pojawili się na trybunach, być może żądaliby zwrotu pieniędzy za bilety. W pierwszej połowie gra toczyła się głównie na połowie gospodarzy. Goście z Łodzi nie



Górnicy jeszcze nie przegrali w obecnym sezonie meczu

FOT. PIOTR PIOTROWSKI

potrafili jednak przedrzeć się przez defensywę Górnika, do której po kontuzji wrócił Paweł Baranowski. Widzew miał przewagę w posiadaniu piłki i starał się budować akcje pod polem karnym przeciwnika. Bezskutecznie. Goście napierali, ale najlepszą okazję do zdobycia bramki mieli zielono-czarni w 18. mi-

nucie spotkania. Dobrą centrę Marcina Stromeckiego głową wykończył Tomasz Midziński. Dobrze w bramce spisał się jednak Miłosz Mleczek. Piłkarze z Łęcznej liczyli głównie na kontry. Po jednej z nich do sytuacji strzeleckiej doszedł Bartosz Śpiączka. Napastnik z dwoma obrońcami na plecach uderzył zbyt lekko

i nie zaskoczył bramkarza z Łodzi. Ostatecznie żadna z drużyn nie zdołała otworzyć wyniku w pierwszej połowie. Po zmianie stron boiskowych emocji było jeszcze mniej niż w pierwszej części spotkania. Obie drużyny grały niedokładnie i brakowało sytuacji bramkowych. Jedną z niewielu zmarnował w 60. minucie

Fundambu. Dużo lepszą próbą popisał się trzy minuty później Bartosz Śpiączka po udanym przerzucie Marcina Stromeckiego. Najsukceszniejszy zawodnik gospodarzy zamknął akcję strzałem z powietrza na krótki słupek. Bramkarz Widzewa był jednak na posterunku. Od 83. minuty łącznienie musieli sobie radzić w dziesięciu. Czerwoną kartkę zobaczył Serhij Krykun, który po stracie piłki kopnął Daniela Mąkę. Do zdarzenia doszło za linią boiska i w sytuacji pozbawionej jakiegokolwiek zagrożenia. Pięć minut później szansę na bramkę miały obydwa zespoły. Śpiączka trafił prosto w rękawice bramkarza, a Mąka posłał piłkę wysoko nad poprzeczką. Goście nie potrafili wykorzystać liczebnej przewagi i udokumentować lepszej gry golem. Do końcowego gwizdka wynik się nie zmienił. Mecz zakończył się podziałem punktów. Zadowoleni z tego wyniku mogą być gospodarze, którzy buli w odwrocie przez większość spotkania.

Łęcznianie pozostają jedną z dwóch niepokonanych ekip w Fortuna 1. Lidze. Już w najbliższą środę podopieczni trenera Kamila Kieresia zmierzą się w zaległym spotkaniu przed własną publicznością z Arką Gdynia. ©P

Inne wyniki: Bruk-Bet Termalica - GKS 1962 Jastrzębie 2:0 (1:0), Miedź - Puszcza 1:1 (0:0), GKS Tychy - Chrobry 4:0 (2:0), Stomil - Arka 1:1 (0:1), Odra - Radomiak 1:1 (1:0), Sandecja - GKS Bełchatów 0:0, mecz Zaglebie - Resovia i ŁKS - Korona zostały przełożone

Tabela Fortuna 1. Ligi

1. ŁKS Łódź	8	22	20-4
2. Bruk-Bet Termalica	8	21	14-3
3. Odra Opole	9	20	9-6
4. Arka Gdynia	8	15	13-5
5. Górnik Łęczna	6	14	10-2
6. GKS Tychy	8	14	11-6
7. Miedź Legnica	9	13	14-11
8. Puszcza Niepołomice	7	11	8-8
9. Widzew Łódź	9	11	7-12
10. Radomiak Radom	7	10	11-10
11. Stomil Olsztyn	9	10	7-9
12. Chrobry Głogów	8	9	9-12
13. Korona Kielce	8	9	6-11
14. Zaglebie Sosnowiec	8	7	8-7
15. GKS Bełchatów	9	7	4-10
16. Resovia	8	4	6-14
17. GKS 1962 Jastrzębie	8	1	4-15
18. Sandecja Nowy Sącz	9	1	5-21

LIDER ZNÓW ZWYCIĘSKI, DUŻO BRAMEK I ZWROTÓW AKCJI

3. LIGA. Dużo emocji w meczach z udziałem drużyn z województwa lubelskiego w 15. kolejce IV grupy III ligi

Karol Kurzepa
k.kurzepa@kurierlubelski.pl

Pierwszy wyjazdowy punkt w obecnych rozgrywkach wywalczyli piłkarze zamojskiego Hetmana. Biało-zielono-czerwoni zremisowali w Kielcach z tamtejszymi rezerwami pierwszoligowej Korony. Zamościanie długo w tym spotkaniu prowadzili dzięki bramce Norberta Myszkii po stałym fragmencie gry, lecz nie zdołali utrzymać korzystnego wyniku do ostatniego gwizdka. Ostatecznie sięgnęli po czwarty podział punktów w sezonie.

Korona II Kielce - Hetman Zamość 1:1 (0:1)
Bramki: Konstantyn 81 - Myszka 19
Hetman: Gibki - Wolanin, Myszka, Szatała, Kruczkowski, Pupeć (75 Jaroszyński), Grzęda, Ozcifci (60 Dajos), Białousko, Pokrywka (90 Gierowski), Cain. Trener: Jarosław Czarniecki

Po dwóch kolejnych porażkach zwycięstwo odnieśli piłkarze Chełmianki. Podopieczni trenera Tomasza Złomańczuka pokonali na wyjeździe z Jutrzenką Giebułtów. Dla biało-zielonych była to piąta wygrana w rozgrywkach. Bramkę na wagę trzech punktów zdobył Paweł Myśliwiecki.

Jutrzenka Giebułtów - Chełmianka Chełm 0:1 (0:1)
Bramki: Myśliwiecki 36
Chełmianka: Ciolek - Salewski, Kanarek, Mazurek, Kozuchowski, Grądz (82 Dąbrowski), Wójcik, Bednara (79 Wawryszczuk), Skoczylas (46 Kotowicz), Bonin, Myśliwiecki (70 Prytuliak). Trener: Tomasz Złomańczuk

W domowym debiucie Rafała Borysiuka w roli szkoleniowca Podlasia Biała Podlaska, jego zespół przegrywał do przerwy z Siarką Tarnobrzeg 0:2. Jednak po zmianie stron Podlasie pokazało zdecydowanie lepsze oblicze i we wspaniałym stylu odwróciło losy spotkania, strzelając trzy bramki. Bohaterem meczu został Kamili Kocoł, który popisał się w drugiej połowie klasycznym hat-trickiem.

Podlasie Biała Podlaska - Siarka Tarnobrzeg 3:2 (0:2)
Bramki: Kocoł 55, 72, 89 - Gajewski 33, Kargulewicz 45
Podlasie: Krasowski - Szabaciuk, Andrzejuk, Nieścieruk, Skrodziuk, Zabielski (69 Golba), Kosieradzki, Mierzwiński (51 Mierzwiński), Dmitruk (85 Ramontowski), Kocoł, Chmielewski. Trener: Rafał Borysiuk

Z drugą z rzędu porażką, w tym ósmą w sezonie musieli się pogodzić zawodnicy Stali Kraśnik. Podopieczni trenera



FOT. KS WISŁA PUŁAWY

Piłkarze puławskiej Wisły (czerwono-białe stroje) wywalczyli 12 zwycięstwo w 15. kolejce trwających rozgrywek

Marcina Wróbla przegrali 0:2 w Stalowej Woli z tamtejszą Stalą, tracąc dwie bramki w ciągu pierwszych 20 minut sobotniego spotkania.

Stal Stalowa Wola - Stal Kraśnik (2:0)
Bramki: Fidziukiewicz 6, 20
Stal K.: Borusiński - Pacocha, Dyszy, Gajewski (45 Romera), Bartoś, Michalak, Wołski (58 Cybula), Nastalek (58 Cygan), Tadrowski,

Zawierucha, Czelej (67 Skrzyński). Trener: Marcin Wróbel

Czwarty z rzędu mecz bez wygranej zanotowała Świdnicka Avia. Żółto-niebiescy podzielnili się punktami u z wiceliderem tabeli z Sandomierza.

Avia Świdnik - Wisła Sandomierz 2:2 (1:0)
Bramki: Białek 20, Szpak 72 - Kmotek 50 (z rzutu karnego), Belczowski 65
Avia: Sobieszczyk - Dobrzyński, Kursa, Myktyń, Niewęglowski, Drozd, K. Mroczek (83 Górka), Uliczny, Oziemczuk (67 Ceglarski), B. Mroczek, Białek (67 Szpak). Trener: Łukasz Mierzejewski

Lewart Lubartów remisował bezbramkowo z KSZO do 87. minuty spotkania, jednak w samej końcówce stracił dwa gole i wrócił do domu na tarczy.

KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski - Lewart Lubartów 2:0 (0:0)
Bramki: Chrzanowski 87 (z rzutu karnego), Mąka 90+
Lewart: Długosz - Niewęglowski, Budzyński, Zbiciak, Świech, Michałow, Maksymiuk, Buczek, Najda (79 Żelisko), Fularski (67 Aftyka), Nowak. Trener: Tomasz Bednarak

Po dwóch z rzędu remisach Wisła Puławy pokonała na wyjeździe radzyńskie Orleto. Tym samym nieudany debiut

na ławce trenerskiej gospodarzy zaliczył Jacek Fiedeń.

Orleto R. Podlaski - Wisła Puławy 0:4 (0:2)
Bramki: Paluchowski 42, 45, Kiczuk 59, Zając 74
Orleto: Klebaniuk - Szymala, Kursa, Idzikowski, Alberto Perez Sastre, Kobialka, Kalita (75 Syryczyk), Rycaj, Nowosadko, Baniulis (70 Bożym), Wojczuk. Trener: Jacek Fiedeń
Wisła: Owczarzak - Cheba, Skalecki (70 Piotrowski), Kiczuk, Pielach, Cyfert, Kuban, Bartosiak (82 Kąkol), W. Puton (20 Bragiel), Drozdowicz (70 Zając), Paluchowski (82 Rutkiewicz). Trener: Mariusz Pawlak

Tabela IV grupy III ligi:

1. Wisła Puławy	15	38	40-17
2. Sokół Sieniawa	15	31	29-10
3. Wólczanka Wólka P.	14	29	37-20
4. Wisła Sandomierz	14	29	25-13
5. Stal Stalowa Wola	14	26	29-16
6. ŁKS Łagów	15	25	24-19
7. Avia Świdnik	14	24	35-15
8. Siarka Tarnobrzeg	14	21	22-16
9. Podhale Nowy Targ	13	21	21-15
10. KSZO 1929 Ostrowiec Św.	14	19	22-16
11. Chełmianka Chełm	14	18	15-19
12. Wisłoka Dębica	14	16	13-17
13. Cracovia II	15	15	14-17
14. Lewart Lubartów	14	15	17-18
15. Orleto Radzyń Podlaski	15	15	14-32
16. Stal Kraśnik	15	15	16-25
17. Podlasie Biała Podlaska	13	14	20-35
18. Korona II Kielce	13	13	22-26
19. Jutrzenka Giebułtów	13	12	12-34
20. KS Wiązownica	14	11	14-34
21. Hetman Zamość	14	4	11-38

PIŁKA RĘCZNA. Pierwsza porażka szczypiornistek MKS Perła Lublin w tym sezonie

Popełniły zbyt dużo błędów w osłabieniu

Młyny Stoisław Koszalin 28 (12)

MKS Perła Lublin 23 (12)

Koszalin: Fłorićuk, Krebs - Mączka 8, Urbaniak 4, Volovnyk 4, Rycharska 4, Smolin 4, Andriichuk 3, Somionka 1, Mazurek, Zagrajek, Nowicka, Boryśławska. Trener: Adrian Struzik.

Lublin: Razum, Gawlik, Wdowiak - Gęga 9, Królikowska 4, Malović 4, Rosiak 3, Nocuń 1, Tatar 1, Gadżina 1, Nosek, Balsam, Więckowska, Szarawaga. Trener: Kim Rasmussen.

Krzysztof Pisarski
redakcja@kurierlubelski.pl

W piątek piłkarki ręczne PGNiG Superligi Kobiet rozpoczęły 5. serię gier. Szczypiornistki MKS Lublin po serii czterech zwycięstw z rzędu, poniosły pierwszą porażkę w sezonie, przegrywając w wyjazdowym starciu z Młynami Stoisław Koszalin 23:28. Ze względu na to, że Koszalin znajduje się w czerwonej strefie zagrożenia Covid-19, pojedynk odbył się bez udziału publiczności.

Początek starcia nie zapowiadał takiej katastrofy mistrzyń Polski, które po 10 minutach gry prowadziły 6:2. Przyjezdne w kolejnych minutach cały czas kontrolowały wydarzenia na parkiecie, mając nadal 4-bramkową zaliczkę (9:5). Lubliniankom nie przeszkadzała nawet gra w osłabieniu. W 21. minucie ambitne koszalinianki rzuciły bramkę kontaktową na 8:9, a Kim Rasmussen poprosił wówczas o czas. Na niewiele się to jednak zdało, bo po powrocie na parkiet gospodynie trafiły na remis. Niemoc rzutową lublinianek przełamała dopiero w 25. minucie Malović, ale za chwilę na 10:10 z rzutu kar-

nego wyrównała Mączka. Wynik remisowy utrzymał się również do przerwy (12:12).

Po zmianie stron podopieczne trenera Kima Rasmussena przez pierwsze cztery minuty nie potrafiły oddać celnego rzutu, a rywalkom ta sztuka udała się 4-krotnie. W efekcie miejscowe wyszły na prowadzenie 16:12. W 39. minucie na 15:17 rzuciła Królikowska, jednak gospodynie nie pozwalały się dogonić. Skuteczna kontra Wołowny w 52. minucie na 24:19 sprawiła, że team z Koszalina był coraz bliżej wygranej. Na pięć minut przed końcem, przy stanie 26:22 dla gospożyn, MKS zaczął grać obroną 4-2, ale Młyny Stoisław jeszcze powiększyły swoją przewagę. Sukces gospożyn przypieczętowała Mączka.

Na mecz z drużyną nie pojechała Brazylijka Jaqueline Anastacio, która na środowym

treningu zwichnęła drugiego palca w prawej ręce, a uraz ten wyeliminował ją z gry. Co za tym idzie biało-zielone w Koszalinie musiały sobie radzić bez swojej najsilniejszej, jak dotąd zawodniczki i drugiej najsilniejszej szczypiornistki ligi.

- Nie chciałabym usprawiedliwiać naszej drużyny, ale przedwcześnie straciłyśmy Jaqueline Anastacio, która była naszą podstawową zawodniczką. W trakcie meczu odpadła nam także Natalia Nosek. Trochę nas to zdezorientowało, ale na pewno wrócimy po tym mocniejsze - mówi Marta Gęga, zawodniczka MKS Perła. - Mocą tego zespołu jest jednak to, że gramy do końca i tak samo było w tym przypadku. Myślę, że pierwsza połowa była super w naszym wykonaniu, w drugiej natomiast zbyt szybko traciliśmy koncentrację.

Momentalnie straciłyśmy też trzy bramki z rzędu i to nas zdeprymowało. Chciałyśmy się nakręcić i napędzić tę grę, żeby je odrobić. To nas jednak sprowadzało w złą stronę i robiłyśmy coraz więcej błędów. Stąd ten wynik - dodaje.

- Zaczęliśmy bardzo dobrze, ale trudno jest grać na tym samym poziomie przez 60 minut, gdy nie ma się możliwości rotacji - przyznał w rozmowie z klubowym portalem trener Kim Rasmussen. - W tym meczu brakowało nam Jaqueline, której kontuzja jest dla nas dużą stratą. Oprócz tego bardzo szybko z gry wypadła Natalia Nosek, co znacznie utrudniło nam zadanie. Przy braku dwóch kluczowych zawodniczek drugiej linii, zanotowaliśmy pierwszą przegraną. Wobec urazów jesteśmy jednak bezradni, wiemy o tym, ale to niczego nie ułatwia - kończy. ©



Piłkarki MKS Perła Lublin póki co nie są zadowolone z początku rozgrywek PGNiG Superligi Kobiet



Azoty Puławy wygrały, lecz przedstawiciele klubu nie byli zadowoleni ze stylu, w jakim odniesiono ligowy triumf

WYSZARPALI ZWYCIĘSTWO

PIŁKA RĘCZNA. Bramka zdobyta przez Michała Szybę, kilka sekund przed końcową syreną, zapewniła Azotom zwycięstwo z Piotrkowianinem 31:30.

Krzysztof Nowacki
k.nowacki@kurierlubelski.pl

To czwarta wygrana Azotów w tym sezonie PGNiG Superligi.

Gospodarze mogli odetchnąć z ulgą, bo w starciu ze zdecydowanie niżej notowanym rywalem przez większość czasu byli stroną słabszą. Spotkanie wyrównane było przez pierwszy kwadrans, gdy trwała wymiana ciosów, bramka za bramką. Później przewagę niemal do końca mieli przyjezdni.

Osiem minut przed zakończeniem meczu Piotrkowianin prowadził jeszcze 29:24. W ostatnim fragmencie spotkania goście zdołali jednak rzucić już tylko jedną bramkę. Gospodarze wykorzystali tę niemoc ofensywną przeciwników i przy wyniku remisowym, na 20 sekund przed końcem, trener Lars Walther wziął czas, aby rozrysować swoim zawodnikom decydującą akcję.

Zwycięską bramkę rzucił Michał Szyba. Goście próbowali wprowadzić jeszcze szybko uratować remis, ale zabrakło im już czasu do doprowadzenia do wyrównania.

W decydujących minutach meczu jednym z bohaterów w puławskiej drużynie był młody bramkarz Wojciech Borucki. Jego udane interwencje napędziły w ataku bardziej doświadczonych kolegów, którzy w ostatniej chwili odwrócili losy spotkania.

W czwartek do składu Azotów wrócił Rafał Przybylski, który początek rozgrywek stracił przez kontuzję nogi. Natomiast najlepszym strzelcem puławian był Michał Jurecki, młodszy brat Bartosza Jureckiego, trenera Piotrkowianina.

©

Azoty Puławy - Piotrkowianin Piotrków Trybunalski 31:30 (15:18)

Azoty: Bogdanow, Borucki - Jurecki 6, Akimenko 5, Szyba 4, Gumiński 4, Podsiadło 3, Rogulski 3, Dawydzik 3, Przybylski 2, Kowalczyk 1, Łangowski. Kary: 8 min. Trener: Lars Walther
Piotrkowianin: Kot 1, Ligarzewski - Matyjasik 7, Sobut 7, Surosz 5, Jędraszczak 2, Swat 2, Mosiolek 2, Tórz 2, Pacześny 2, Kaźmierczak. Kary: 6 min. Trener: Bartosz Jurecki

Wyjazdowa porażka po zaciętym boju

SIATKÓWKA. Siatkarze Polskiego Cukru MKS Avia Świdnik przegrali w delegacji z ekipą eWinner Gwardia Wrocław 1:3 w meczu 5. kolejki Tauron 1 Ligi.

Krzysztof Pisarski
redakcja@kurierlubelski.pl

To druga porażka podopiecznych Witolda Chwastyniaka w sezonie 2020/21. Najsilniejszy w szeregach Avii był Łukasz Swodczyk, zdobywca 12 punktów. O jedno oczko mniej zapisali na swoim koncie Mateusz Rećko i Karol Rawiak.

Avia przystępowało do meczu z pozycji lidera tabeli, natomiast wrocławianie plasowali się na drugim miejscu. Zapowiadało się więc niezwykle ciekawe starcie i tak zresztą było. Świdniczanin nie wykorzystali dużej szansy na wygraną, a kluczowe dla losów piątkowej konfrontacji było przegranie przez nich trzeciej partii. Polski Cukier MKS Avia bardzo pewnie wygrał premierową odsłonę spotkania 25:17, natomiast w kolejnej lepsi okazali się gospodarze.

Trzeciego seta wrocławianie wygrali na przewagi 26:24.

W czwartej partii poszli za ciosem, górowali na siatce i po bloku na Rećko było już 10:6. Przyjezdni nie poddawali się i doprowadzili do remisu po 17. Gwardia ponownie odskoczyła, mając trzy piłki meczowe (24:21). Avia najpierw wyrównała i miała nawet piłkę setową (24:25).

Ostatecznie podczas walki na przewagi więcej zimnej krwi zachowali wrocławianie, wygrywając czwartą partię wynikiem 28:26 i całe spotkanie w stosunku 3:1.

Co ciekawe, czwartą statuetkę z rzędu dla najlepszego za-

wodnika meczu odebrał Damian Wierzbicki, atakujący wrocławskiej drużyny, który jeszcze w poprzednim sezonie z powodzeniem bronił barw LUK Politechniki Lublin.

©

eWinner Gwardia Wrocław - Polski Cukier Avia Świdnik 3:1 (17:25, 25:20, 26:24, 28:26)
Gwardia: Lubaczewski (7), Siwicki (10), Gibek (21), Wierzbicki (26), Biernat (1), Olczyk (8), Michałka (libero) oraz Szymeczko, Pietruczuk (1), Malicki (1) i Frac (1). Trener: Krzysztof Janczak

Avia: Boruch (8), Nowak (1), Sługocki (9), Rećko (11), Swodczyk (12), Rawiak (11), Kuś (libero) oraz Walawender (3) i Żymno. Trener: Witold Chwastyniak



W następnej kolejce siatkarze ze Świdnika podejmą drużynę Olimpia Sulęcina. Do tej rywalizacji dojdzie 24 października w Świdniku